ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

WOLNOŚĆ

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 13 i od 18 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 48 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XX — № 56
Piątek 25 Lutego 1938 r.
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt, w tekście gr. 50 zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Włochy sięgają po kanał Sueski

Warunki Mussoliniego

są upokarzające dla Rządu Chamberlaina

„Daily Express" ogłasza następującą listę żądań włoskich, które przedstawione być miały przez min. Ciano ambasadorowi brytyjskiemu w Rzymie i nad którymi zastanawiać się miał gabinet brytyjski:

1) uznanie podboju Abisynii,

2) zredukowanie brytyjskich sił morskich na morzu Śródziemnym do parytetu z flotą włoską,

3) wyrażenie zgody W. Brytanii na niefortyfikowanie Cypru,

4) udzielenie miejsca dla przedstawiciela rządu włoskiego w radzie zarządzającej kanałem Sueskim,

5) zgoda na udział Włoch w obronie kanału Sueskiego.

„Daily Herald" twierdzi, że w kwestii obrony kanału Suezkiego Włosi wysuną tezę, że obecność garnizonu brytyjskiego po obu stronach Kanału Suezkiego stanowi stałą potencjonalną groźbę pod adresem Włoch, dla których wolne wyjście z morza Śródziemnego jest kwestią życia i śmierci. Ochrona kanału mogłaby być pozostawiona całkowicie Egiptowi, lub też zagwarantowana wspólnie przez W. Brytanię i Włochy oraz ewentualnie Francję.

Włosi wysuną, według dziennika, również kwestię bezpieczeństwa Egiptu. Bezpieczeństwo Egiptu może zostać zagwarantowane przez wspólną deklarację W. Brytanii i Włoch, będących jedynymi sąsiadami Egiptu na lądzie oraz najpotężniejszymi mocarstwami morskimi na Morzu Śródziemnym i na Morzu Czerwonym. Tego rodzaju gwarancja uczyniłaby, zdaniem Włoch, obecność znacznej armii brytyjskiej w Egipcie zbędną. Gdyby, jak twierdzi dziennik, pewne porozumienie na tej płaszczyźnie zostało zawarte, a równocześnie flota brytyjska na Morzu Śródziemnym była zredukowana do poziomu, który nie zagrażałby komunikacjom włoskim, to Włochy zgodziłyby się zapewne na znaczne zredukowanie swego garnizonu w Libii i na zaniechanie budowy dalszych fortyfikacji na wyspie Pantelleria, która stanowi włoską bazę morską na Morzu Śródziemnym

Całe życie kraju podporządkowane klice wojskowej

Mobilizacja narodowa w Japonii

Wiekie państwo zamienione w koszary

Wczoraj rozpoczęły w parlamencie japońskim obrady nad projektem ustawy o mobilizacji narodowej.

Ustawę referował w zastępstwie premiera ks. Konoye minister spr. zagr. Hirota. Mówca oświadczył, że nowoczesne prowadzenie wojny wymaga maksymalnej „koncentracji sił narodowych", co jest decydującym czynnikiem w dziele osiągnięcia celów wojny oraz zapewnia maksymalne powodzenie armii walczącej. Mówca oświadczył, że mobilizacja narodu ma na celu skoncentrowanie wszystkich moralnych i materialnych źródeł potęgi w imię obrony narodowej.

Po przemówieniu min. Hiroty, najstarszy członek partii Minseito — Takao Saito zaatakował rząd, twierdząc, iż domaga się on nieograniczonych pełnomocnictw i że projekt ustawy ogranicza zagwarantowane konstytucją swobody obywatelskie. Mówca zarzucił rządowi dążenie do dyktatury i naśladowanie zagranicznych wzorów.

Członek partii Seiyukai — Ryczo Makino wskazał na art. 31 konstytucji. wedle którego jedynie cesarz ma prawo zawieszać swobody obywatelskie w wypadku wojny.

Minister sprawiedliwości odpowiedział, że wspomniany artykuł konstytucji nie jest, jego zdaniem, sprzeczny z obecną ustawą.

Dalsze obrady odłożone do piątku.

***

Projekt ustawy o mobilizacji narodowej, złożony przez rząd japoński parlamentowi, ma na celu poddanie całego życia społecznego Japonii najściślejszej interwencji państwa. Państwo będzie zarządzało gospodarką nie tylko surowcową, lecz i całym przemysłem i obrotem, jak wreszcie materiałem ludzkim. Artykuły wyliczone w projekcie ustawy, obejmują większość najważniejszych artykułów życia gospodarczego. M. in. rząd będzie uprawniony do: kierowania obywateli do właściwych gałęzi produkcji, ustalania warunków pracy, ścisłego kontrolowania handlu zagranicznego, rekwizycji artykułów niezbędnych z punktu widzenia mobilizacji, kontroli ruchu kapitałów, kontroli przemysłu i handlu, ustalania cen i taryf, wreszcie ścisłej kontroli prasy.

W państwie Hitlera sytuacja ludności pogarsza się coraz bardziej

Niesubordynacja w armii

Smierć w obozach koncentracyjnych

Obecnie coraz częściej przedostają się z Niemiec wiadomości o wypadkach niesubordynacji w armii niemieckiej.

W Akwizgranie jeden z rekrutów nie oddał należytego pozdrowienia fladze hitlerowskiej, i za to został skazany na trzy lata twierdzy.

W Donaueschingen podczas ćwiczeń rezerwy rezerwiści wyrzucili oknem młodego feldfebla. Rezerwiści, starsi żołnierze, stale wpadają w konflikty z szarżami, które rekrutują się przeważnie z A. S. lub S. S.

W Kilonii doszło na ulicy do bójki między politycznymi kierownikami partii a żołnierzami.

Po powrocie pancernika „Admirał Scheer" oddział 120 marynarzy odmówił posłuszeństwa z powodu ograniczeń regulaminu urlopowego. Wszyscy zostali na czas urlopów izolowani, jednak nie pociągnięto ich do odpowiedzialności karnej.

KARNE MUSZTRY.

Karne musztry w armii niemieckiej ostatnio stały się zwyczajem. Za byle przewinienie są one z całą surowością stosowane. W czwartej kompanii ciężkich karabinów maszynowych 31 pułku piechoty w Plauen musztrę karną odbywają żołnierze w pełnym bojowym rynsztunku z założoną maską gazową. Żołnierze muszą musztrę odbywać biegiem, padając co kilka kroków. Musztrę karną np. stosuje się, gdy szeregowiec pozdrowi oficera na trzy kroki, zamiast na pięć.

STAŁY SPADEK POZIOMU UTRZYMANIA W NIEMCZECH.

W najpoważniejszym wydawnictwie ekonomicznym Anglii „The Banker", w numerze, poświęconym specjalnie położeniu gospodarczemu Trzeciej Rzeszy, w rozdziale omawiającym poziom życia obywateli niemieckich, znajduje się obliczenie, że poziom utrzymania mas robotniczych spadł o 10%, a klas średnich o 20%. Przyszłość zapowiada się również niepomyślnie, gdyż należy oczekiwać dalszego spadku i to w ostrym tempie, mimo wszelkich zabiegów, które zmierzają do ukrycia tego fatalnego stanu.

NAJWIĘCEJ ZARABIA PRZEMYSŁ WOJENNY.

Jak wynika ze sprawozdania Izby Przemysłowo - Handlowej w Bremie, tamtejsze sfery gospodarcze są niezadowolone z ostatnich zarządzeń, wydanych w stosunku do wielkiego przemysłu. Sfery te podkreślają, że obecnie wszystkie zarządzenia zmierzają tylko do jednego, a mianowicie do zastosowania całej produkcji dla celów wojennych. Wobec tego cała polityka stoi wyłącznie pod wpływem kapitału zbrojeniowego i on jeden ciągnie wszystkie zyski obecnie w „Trzeciej" Rzeszy.

ŚMIERĆ W OBOZACH KONCENTRACYJNYCH.

Adwokat Jan Litten, który od roku 1933 przebywał w obozie koncentracyjnym w Niemczech, zmarł w tych dniach, nie odzyskując wolności. Litten swego czasu bronił szereg osób, oskarżonych o działalność przeciwnazistowską w Niemczech. Mimo licznych interwencyj z zagranicy, Litten — ciężko chory, nie został zwolniony.

Czwarty język oficjalny w Szwajcarii

Naród szwajcarski w głosowaniu powszechnym, jakie odbyło się w tych dniach, wypowiedział się znaczną większością głosów za wnioskiem rządu, na podstawie którego język romański uznany ma być jako czwarty język oficjalny tego kraju.

Chłopi serbscy przeciw faszyzmowi

Przywódca serbskiej partii chłopskiej, dr. Jovanowitsch, wydał broszurę, w której ostro wystąpił przeciwko faszyzmowi, stając zdecydowanie w obronie demokracji.

Co się stało z marsz. Jegorowem?

Jak już podaliśmy, sowiecki marszałek Jegorow, zastępca komisarza wojny Woroszyłowa, nie brał udziału w wielkich uroczystościach 20-lecia utworzenia armii czerwonej, co zwróciło powszechną uwagę. Charakterystycznym jest również, że prasa sowiecka nie wspomniała na swych łamach jego nazwiska w opisie uroczystości i nie podała fotografii marszałka.

„Prawda" wczorajsza publikuje artykuł „komandarma" Fedko dotychczasowego szefa okręgu wojennego Kijowa. Autor artykułu mówi o sobie *jako o zastępcy komisarza wojny*. Dotychczas nominacja urzędowa Fedki nie pojawiła się w żadnym komunikacie oficjalnym. Możliwym jest, że marszałek Jegorow otrzymał dymisję i że Fedko zajął jego miejsce.

Bezrobocie wciąż wzrasta

Trwający od szeregu miesięcy wzrost stanu bezrobocia w Polsce nie uległ dotąd zahamowaniu. Jak wynika z danych Funduszu Pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 15 lutego r. b. wynosiła 553.945 osób wobec 517.342 bezrobotnych na dzień 15 stycznia r. b. W ciągu jednego zatem miesiąca liczba bezrobotnych zwiększyła się o 36.603 osób.

Na przestrzeni dwóch tygodni, od 1 do 15 lutego r. b. stan bezrobocia w Polsce powiększył się o 7.998 osób.

Co kraj to obyczaj

U nas uważają, że 35 gr. dziennie na wyżywienie więźnia to dużo, a w Kanadzie twierdzą że dwa dolary to za mało

Ministerium sprawiedliwości Kanady domaga się od parlamentu zwiększenia swego budżetu. Powodem tego jest to, że koszt utrzymania więźniów znacznie wzrósł. Jeden więzień kosztował w ciągu 1936 r. 2.01 dolarów dziennie, a w ciągu 1937 roku, koszt utrzymania więźnia doszedł do 2.04 dolarów dziennie. W końcu 1937 roku w więzieniach Kanady znajdowało się 3.264 więźniów.

Faszystowska Brazylia

likwiduje całe polskie szkolnictwo

PAT donosi: Przeniesiony do centrali poseł R. P. w Rio de Janeiro min. dr. Tadeusz Grabowski złożył pożegnalną wizytę prezydentowi republiki brazylijskiej dr. Vargasowi. Podczas tej wizyty poruszył poseł Grabowski sprawę ostatnich zarządzeń i dekretów, jakie zostały wydane przez władze stanowe Parany i S-ta Catharina w sprawach szkolnych, a które to dekrety stały się przyczyną tego, iż w nadchodzącym roku szkolnym około 150 szkół polskich w samej Paranie nie będzie mogło być otwartych. Prezydent Vargas oświadczył posłowi Grabowskiemu, że w niedługim czasie będzie wydany przez rząd federalny obszerny, szczegółowy okólnik, jak należy interpretować paragrafy nowej konstytucji, odnoszące się do organizacji szkolnictwa. Okólnik ten, zdaniem prezydenta republiki usunie nieporozumienia, do jakich zaliczyć należy samodzielne kroki niektórych rządów stanowych w głębi kraju, idące zbyt daleko w tym, co się dziś nazywa „nacjonalizacją szkół", a co może zupełnie sparaliżować istniejące w Paranie polskie szkolnictwo prywatne.

Z sali sadowej

„Polska - to nie dżungla"

Red. „A. B. C." skazany na półtora roku aresztu bezwzględnego

Wczoraj odbyła się w Warszawie rozprawa sądowa przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „ABC" p. Bobińskiemu z oskarżenia znanego pedagoga p. A. Litwina, którego „ABC." określiło, jako „Żyda", kierującego agendami Związku Nauczycielstwa Polskiego w myśl „światopoglądu komunistycznego".

Był to w „ABC" jeden z cyklu artykułów, atakujących Z. N. P. Ob. Litwin wystąpił na drogę sądową.

Przewód sądowy wykazał „wyjątkowo złą wolę" autorów artykułu. To też sąd ogłosił wyrok, skazujący red. Bobińskiego NA 1 ROK I 6 MIESIĘCY ARESZTU I 2.000 ZŁ. GRZYWNY. i zarządził aresztowanie skazanego aż do czasu złożenia kaucji w kwocie 5.000 zł.

***

Przebieg rozprawy omówimy osobno.

Przedstawiciel oskarżyciela adw. Cz. Pawłowski powiedział w swojej mowie:

„Polska — to nie dżungla, a Polak — to nie zwierzyna",

na którą każdy może „polować".

Wyrok sądowy dał wyraz takiemu samemu poglądowi.

Liga Obrony Wolności

w Anglii

B. wicekról Indyj, lord Willington, powołał do życia w Londynie nową organizację pod nazwą „Army and Home and Empire Defence League". Zadaniem tej organizacji będzie przygotowanie Anglików do obrony wolności, lecz nie drogą organizacji wojskowej, tylko drogą umysłowego przygotowania opinii przeciw wojnie. Do Ligi w pierwszej linii wejdą ci, którzy wyznają ideały, mające być zrealizowane przez Ligę Narodów.

Sejm uchwalił budżet w III czytaniu

POPRAWKI

Po otwarciu posiedzenia przewodniczący wicemarszałek Schaetzel pouczył pp. posłów, że III czytanie budżetu polega na omawianiu poprawek, odrzuconych w II czytaniu, a ponowionych przez wnioskodawców oraz na ostatecznym przegłosowaniu projektu, a wreszcie na przegłosowaniu rezolucji.

O PLAN WYRĘBU W LASACH PAŃSTWOWYCH

Pos. **Wagner** wypowiada się przeciw poprawkom, dotyczącym umieszczania planu wyrębu w budżecie. Uważa, że Dyrekcja Lasów dokonała dobrego obliczenia i posłowie nie mogą być lepszymi kalkulatorami. Jest to kwestia zaufania. Mówca powiada:

„Gdybyśmy dalej szli po tej drodze, to doszlibyśmy do śmieszności. Dziś mówimy o drzewie, a jutro możemy mówić, ile z wody ma być kilogramów ryb wydobytych, ile ściółki, ile siana. Jest to wchodzenie w kompetencję rządzenia, a specjalnie w administrację przedsiębiorstwa państwowego.

Teoretyczne obliczenia posła Freymana nie mogły nas przekonać. Musimy ustosunkować się do tej rzeczy, tak samo, jak do innych przedsiębiorstw. Skoro uchwalamy ustawę skarbową, przez co wyrażamy votum ufności dla Rządu, to nie można tej ufności dzielić na drobne i powiedzieć, że na jednym odcinku mam to zaufanie całkowite, a na innym nie mam".

W tej samej kwestii zabierali głos pos. **Kamiński, Kozłowski** i **Freyman.** Ten ostatni polemizował z wywodami pos. Wagnera.

PODATEK SPECJALNY

Z kolei pos. **Pacholczyk** bronił swej poprawki do art. 12 Ustawy Skarbowej, zmierzającej do zniesienia podatku specjalnego.

Ponieważ w dyskusji przy drugim czytaniu także p. wicepremier Kwiatkowski upominał się o wskazanie źródeł pokrycia luki, spowodowanej zniesieniem podatku specjalnego, pos. **Wymysłowski** oświadczył:

„Budżet nie był opracowany przez Komisję budżetową, lecz przez ministra Skarbu. Gdyby go opracowywała Komisja Budżetowa, to by na pewno znalazła na miejsce podatku specjalnego inne pokrycie. Naprz. w budżecie są liczne pozycje reprezentacyjne, na kupno luksusowych samochodów i t. d. Pozycje te można by skreślić. Dlatego popieram wniosek p. Pacholczyka o skreślenie w całości art. 12 ustawy skarbowej".

Generalny referent pos. **Sowiński** sprzeciwia się tej poprawce.

REZOLUCJE

Ref. gener. pos. Sowiński wnosi o przyjęcie tych rezolucji, które uchwaliła Komisja Budżetowa, a z pośród zgłoszonych na plenum tylko tych, które odpowiadają stanowisku i postulatom Komisji. Mówca wymienia rezolucje, które prosi przyjąć.

REZOLUCJA W SPRAWIE ORDYNACJI WYBORCZEJ

P. HOFFMAN: Odwołuję się do P. Marszałka, żeby poddał pod głosowanie moją rezolucję w sprawie ordynacji wyborczej, zgłoszoną w toku debaty nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych i rezolucję w sprawie Rady Wychowania, zgłoszonej przy omawianiu budżetu Min. W. R. i O. P.

Wicemarszałek Schaetzel oświadcza, że wobec stanowiska sprawozdawcy generalnego, nie może uwzględnić dezyderatu p. Hoffmana.

GŁOSOWANIE

Przystąpiono do głosowania.

Poprawka p. **Wagnera**, przywracająca art. 11 brzmienie według projektu rządowego upadła 89 głosami pzeciw 58.

Natomiast Izba przyjęła poprawki kompromisowe p. Kozłowskiego, dotyczące tego artykułu.

P. Wymysłowski zgłosił wniosek o głosowanie imienne nad poprawkami p. Pacholczyka do art. 12 Ustawy Skarbowej. Wniosek ten upadł, tak że w głosowaniu zwykłym Izba odrzuciła poprawki p. Pacholczyka o podatku specjalnym.

Następnie tą samą większością co w drugim czytaniu przyjęto Ustawę Skarbową wraz z preliminarzem na rok 1938/39.

Ponadto Sejm przyjął szereg rezolucji. **Rezolucji pos. Hoffmana, wzywającej Rząd do wniesienia do Sejmu projektu nowej ordynacji wyborczej, nie poddano pod głosowanie.**

Toruń czy Bydgoszcz

Bardzo długą dyskusję wywołał projekt przywrócenia Sądu Apelacyjnego w Toruniu.

Jak było do przewidzenia, Sejm podzielił się na dwa obozy: na zwolenników Torunia i zwolenników Bydgoszczy, dwuch miast, które od szeregu lat rywalizują z sobą o prymat na Pomorzu.

Pos. **Krzeczunowicz** przy okazji mówił o krzywdach Lwowa i miało się chwilami wrażenie, że zgłosi kompromisowy wniosek — o umieszczenie Sądu Apelacyjnego we Lwowie.

W głosowaniu zwyciężył gród Kopernika. Ustawę przyjęto w II i III czytaniu.

Wreszcie uchwalono dwie ustawy: o ulgach przy regulacji hipotecznej i o własności gruntów pounickich.

Przegląd prasy

PIĘKNY NUMER.

Bratni „Dziennik Ludowy" wydał w środę — zgodnie z zapowiedzią — duży numer „jubileuszowy" — z powodu rocznicy powstania pisma. Piękny, niezmiernie bogaty w treść numer zawiera aż 28 stronic. Popyt na ten numer w Warszawie (doniesień z prowincji jeszcze nie mamy) był olbrzymi — nakład nie wystarczył. W numerze widzimy artykuły wielu publicystów socjalistycznych z PPS., autorów z bratnich i zaprzyjaźnionych organizacyj, życzenia od socjalistów zagranicznych — tt. Albardy, O Bauera, Dana, Huysmansa, Longueta, Stiwina.

Gratulujemy bratniemu dziennikowi i jeszcze raz przesyłamy życzenia dalszego pomyślnego rozwoju!

ZGON TOW. ANSEELEGO.

Zmarł, jak pisaliśmy, tow. Anseele, jeden z założycieli robotniczych socjalistycznych organizacyj w Belgii. To nazwisko mało mówi młodej generacji socjalistycznej. Ale „starzy" wiedzą, kim był Anseele. Był czas, gdy to nazwisko było głośne w ruchu socjalistycznym Europy.

Tow. Bracke poświęca zmarłemu piękny artykuł wstępny w „Populaire". Nazywa Anseelego „Wielkim Robotnikiem", bo był proletariuszem, tkaczem z pochodzenia. Był jednym z twórców potężnego ruchu spółdzielczego w Belgii. On to stał na czele słynnej koopeartywy „Vooruit" („Naprzód"). Był to wspaniały mówca, aczkolwiek język francuski opanował z pewnym trudem — wszak był Flamandczykiem (z Gandawy). Organizację polityczną budował wśród robotników belgijskich już w r. 1877, a więc na kilka lat przed założeniem partii robotniczej (1885).

Nasi tt. spółdzielcy zapewne w artykułach i odczytach spopularyzują postać starego Anseelego.

Cześć Jego pamięci!

PRZED KONGRESEM LUDOWCÓW.

Krakowski „Kurier Wieczorny" omawia zbliżający się kongres ludowców i daje wyraz nadziejom, że ten kongres wypowie się za współpracą z PPS. W ten sposób wzmocni się — powiada — wielki *front demokratyczny* w Polsce.

> Jeśli dodamy, że również *pracownicy umysłowi* oświadczają się za współdziałaniem z PPS. i Stronnictwem Ludowym, że to samo stanowisko zajmuje *Klub Demokratyczny i lewicowe sfery legionowe*, to obraz jednolitego bloku podstawowych ugrupowań polskich będzie tym pełniejszy.
>
> Kongres ludowy niewątpliwie da tym zapatrywaniom pełny wyraz. A wtedy położy się kres wszelkim tendencyjnym plotkom i życzeniom pokłócenia chłopów z robotnikami.
>
> Pierwszym, kardynalnym postulatem, wspólnym *chłopom i robotnikom*, to *zmiana ordynacji wyborczej* i przeprowadzenie nowych, demokratycznych wyborów w czasie jak najkrótszym.

ECHA MOWY HITLERA.

„Kurier Polski" poświęcił mowie Hitlera ciekawy artykuł, w którym twierdzi, że główna treść mowy polegała na WOJNIE Z PRASĄ krajów demokratycznych. Poza tym treści mało. Zapewne, Hitler wychwalał gospodarcze rezultaty swych rządów, ale przytoczone cyfry są tendencyjne:

> Gospodarcze wywody, poparte długim szeregiem cyfr, już odparowała prasa angielska, podkreślając słusznie, iż dają one obraz *skrzywiony i niepełny*, kanclerz bowiem, jako punkt wyjścia porównania wziął lata kryzysu (1932 i 1933), a nie choćby rok 1929, kiedy i w Niemczech podczas prosperity działo się nie o wiele gorzej, niż obecnie.

Poza tym Hitler dużo mówił o — *„pokoju"*... I właśnie te ustępy budzą największy niepokój, bo wiadomo, co za nimi stoi:

> Tu właśnie następuje między kanclerzem a opinią światową rozdźwięk najbardziej zasadniczy: ta opinia bowiem — której narodowy socjalizm zarzuca zbytnie przecież przywiązanie do pokoju — tych właśnie „pacyfistycznych" zapowiedzi niemieckich boi się najbardziej. *Czuje za nimi wojnę — wojnę, której nie chce i której się boi.*

I to już cała treść „wielkiej mowy". Pozostają ukryte i jawne groźby oraz zdradliwa formuła gdańska, którą zachwyciła się „Gazeta Polska"; omówiliśmy ją wczoraj. Na tę formułę godzi się wyraźnie (z małym „zastrzeżeniem") wczorajszy „Dziennik Narodowy".

PAPANIN.

Sowiecka prasa jest pełna entuzjastycznych artykułów na temat uratowania Papanina i jego trzech kolegów. Z *rzeczywiście wielkiego* wyczynu czterech śmiałków, dzielnych ludzi zrobiono reklamę dla Stalina i jego rządów. Niezliczone artykuły, fotografie, depesze, opisy i t. d. Do epopei Papanina jeszcze wrócimy.

K. CZ.

Jak to było w angielskiej Izbie Gmin

Losy świata znajdują się

w trzęsących się rękach nieudolnego premiera angielskiego

„Kurier Warszawski" podaje sensacyjne szczegóły debaty w Izbie Gmin nad wnioskiem Partii Pracy o votum nieufności dla premiera Chamberlaina.

Debatę rozpoczął przywódca „Labour Party", poseł Greenwood, poparciem wniosku o votum nieufności dla Rządu. W gwałtownej mowie Greenwood stwierdził, że po ostatnim oświadczeniu premiera cała sytuacja międzynarodowa uległa zmianie.

Los świata znajduje się w trzęsących się rękach premiera angielskiego.

Mowy jego słuchało się z przerażeniem w duszy, że w r. 1938 premier angielski może przemawiać takimi słowy. Zamiast polityki, ma on jedynie

ślepą wiarę w wartość zapewnień dyktatorów.

Bezpośrednio po tym premier Chamberlain wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zdefiniował swój stosunek do Ligi Narodów i zbiorowego bezpieczeństwa, Liga tego bezpieczeństwa, zdaniem jego, zapewnić nie może — i lepiej **by mniejsze państwa nie łudziły się co do tego.**

Liga nie ma siły, by stosować sankcje karne; wobec tego powinna się wyrzec pozorów siły, które nikogo nie zwiodą, i powinna przeobrazić się w siłę moralną. Jako główne uzasadnienie swojej polityki, premier wymienił chęć zapobieżenia wojnie, która zbliżała się nieuchronnie i za którą nie mógłby wziąć odpowiedzialności.

Po premierze przemawiał z wielkim spokojem i wielką stanowczością poseł Churchill i wypowiedział

druzgocącą krytykę polityki premiera,

dla której przewiduje tragiczny koniec.

Zdaniem jego, Mussolini polecił Grandiemu nawiązać rokowania z premierem, ponieważ

położenie Włoch jest rozpaczliwe.

Dlatego też Eden miał rację, że przed rozpoczęciem rokowań domagał się namacalnych dowodów dobrej woli Włochów, które Mussolini mógł złożyć bardzo łatwo przez odwołanie wojsk włoskich z Hiszpanii.

Po nim przemawiał Lloyd George i podczas jego przemówienia doszło

do niebywalej awantury,

w czasie której toczyła się gwałtowna kontrowersja pomiędzy Lloyd George'm a premierem, przy czym interweniował również b. minister Eden.

Lloyd George wygłaszając gwałtowny atak na premiera, zwrócił uwagę, że premier wspomniał wczoraj o dokumencie, który w poniedziałek rano otrzymał od amb. Grandiego. Premier przyznał, że wiedział o tym dokumencie

w niedzielę rano,

a więc przed posiedzeniem gabinetu, po którym min. Eden podał się do dymisji. Lloyd George twierdzi, że gdyby min. Eden wiedział, iż rząd włoski dał żądane zapewnienie, nie byłby zrezygnował i że dokument został

rozmyślnie trzymany w tajemnicy, by pozbyć się Edena.

W tym miejscu premier zaprzeczył i twierdził, że gdy tylko otrzymał od Grandiego wiadomość, zakomunikował ją gabinetowi. Na to jednak wstał Eden i, zastrzegając się, że czyni to niechętnie,

zaprzeczył Chamberlainowi,

gdyż do chwili swej rezygnacji nie otrzymał żadnej informacji w duchu, o którym mówił premier, aczkolwiek, gdyby ją nawet otrzymał, nie byłoby to wpłynęło na jego decyzję.

Tu znowu posłowie opozycyjni głośno domagali się

rezygnacji gabinetu.

Lloyd George wrócił do ataku. Twierdził, ze w swej karierze nie słyszał nigdy o takim postępowaniu premiera i że każdy premier powinienby się wstydzić takiego traktowania swego gabinetowego kolegi.

Chamberlain dał dodatkowo wyjaśnienie, że o dokumencie włoskim dowiedział się prywatnie od przyjaciela amb. Grandiego. Odparł zarzuty Lloyd George'a, jakoby uczynił coś hańbiącego.

Lloyd George nie przyjął tego zapewnienia i raz jeszcze sformułował swoje oskarżenie, mianowicie, że

od niedzieli do poniedziałku między Grandim a Chamberlainem istniał dokument, o którym Eden nie wiedział.

Obowiązkiem premiera było wydobyć dokument od Grandiego w niedzielę przed południem i przedstawić go gabinetowi po południu. W zakończeniu Lloyd George wyszydzał naiwność premiera, twierdząc, **że nie nadaje się on zupełnie do pertraktowania z machiawelistycznymi dyktatorami Europy i że lepiej by wyglądał na jakimś witrażu.**

W obronie premiera wystąpił poseł konserwatywny Crossley, który, nawiązując do tego, że Lloyd George przyjechał do Londynu z Riwiery francuskiej specjalnie po to, by wziąć udział w debacie, powiedział złośliwie, że „przez miesiące całe nie widziano p. Lloyda George'a w tej Izbie, a potem zjawia się nagle, jak sęp, który z daleka poczuje padlinę".

Jednym z następnych mówców był poseł robotniczy Morisson, który jest jednocześnie prezydentem rady miejskiej w Londynie. Krytykował on

nieudolność polityczną Chamberlaina.

Wniosek Partii Pracy został odrzucony, gdyż solidarność partii konserwatywnej w Izbie gmin przewyższa znajomość spraw międzynarodowych większości posłów.



Jak Chamberlain na rozkaz Mussoliniego

utrącił Edena

Redaktor polityczny „Daily Heralda", tow. Ewer, mający autentyczne informacje z angielskiego „Foreign Office" (Urzędu Spr. Zagr.) podaje bardzo interesujące szczegóły o historii dymisji Edena.

Ewer pisze:

18-go b. m. prasa faszystowska domagała się dymisji Edena, jako środka przedwstępnego do jakiej kolwiek zmiany w stosunkach angielsko - włoskich. W sobotę, 19-go b. m., Eden podał się do dymisji.

Pierwszy krok uczynił Mussolini 4 go b. m., kiedy Grandi nagle pojawił się u Edena i oświadczył mu, że nastąpiła chwila do wszczęcia rokowań, o których była mowa w listach, wymienionych latem między Chamberlainem a Mussolinim. Eden zajął jedynie możliwą postawę: poprawa stosunków angielsko - włoskich jest niezmiernie pożądana, ale pierwszym krokiem do tej poprawy winno być uregulowanie sprawy hiszpańskiej. Wycofanie „ochotników" z Hiszpanii i z wysp Balearskich otworzyłoby drogę do dalszych rokowań, dotyczących innych spraw śródziemno - morskich i stworzyłoby przychylną atmosferę do zawarcia układu.

Takie było i jest stanowisko osobiste Edena. Grandi zdawał się nie mieć żadnych zastrzeżeń co do sprawy „ochotników". Zwołano komitet „nieintewencji". Znaleziono nową formułę, rozwiązującą ostatnie nieporozumienia w tej sprawie. Grandi, pozornie zupełnie zadowolony z tego rozstrzygnięcia, wysłał ją do Rzymu. Widoki zdawały się być dobre.

Ale nic dalej nie nastąpiło. Rzym oficjalny zamilkł, ale półoficjalnie prasa faszystowska rozpętała przeciw Edenowi ostre ataki, jako przeciw jedynej przeszkodzie do zawarcia układu.

Eden zaprosił wtedy do siebie Grandiego. Niestety, Grandiego nigdzie nie można było znaleść. Nagle, w piątek 18-go b. m., Chamberlain zaprosił Grandiego do siebie. I Grandi odrazu się znalazł. Eden, obecny przy ich rozmowie, zauważył z przykrością, że premier wcale z nim się nie liczy. Przed kilku dniami Eden oświadczył Grandiemu: „Naprzód Hiszpania". Obecnie premier oznajmił: „POZOSTAWMY HISZPANIĘ NA UBOCZU. ZOSTAWMY JĄ KOMITETOWI NIEINTERWENCJI. MÓWMY O INNYCH RZECZACH OGÓLNYCH. BĄDŹMY TYLKO DOBRYMI PRZYJACIÓŁMI"

Rozmowa była skończona. Grandi — zdziwiony i zachwycony, Eden upokorzony w obecności ambasadora włoskiego. Było to więcej, niż Eden mógł znieść. Zażądał zwołania gabinetu; złożył swą dymisję; poproszono go, żeby się wstrzymał z decyzją przez 24 godziny. Nazajutrz odbył rozmowę z premierem i potwierdził swą dymisję.

Nawet

w kryminale kradnie

Wiktor Kefer stanął przed sądem grodzkim w Tczewie, oskarżony o okradzenie współwięźnia Borkowicza, który razem z nim siedział w areszcie tczewskim w ub. roku. Borkowicz przebywał w areszcie śledczym, oskarżony o fałszerstwo paszportów zagranicznych. Kefer podczas snu skradł mu z pod podszewki płaszcza 50 dolarów oraz z pod podeszwy bucika 100 złotych.

Zgon Zygmunta Skwirczyńskiego

Wczoraj zmarł w Warszawie ś. p. Zygmunt Skwirczyński, ceniony artysta - malarz i utalentowany karykaturzysta.

Rodem z Małopolski Wsch., ś. p. Zygmunt Skwirczyński na długo przed wojną osiadł w Wiedniu, gdzie malował lub też karykaturował różnych wybitnych ludzi ze świata artystycznego i politycznego.

Po wskrzeszeniu Państwa Polskiego przyjechał do stolicy, gdzie osiadł na stałe w Sejmie.

Malował bądź też robił karykatury ze wszystkich posłów, począwszy od pierwszego Sejmu konstytucyjnego, aż do ostatniego.

Można bez przesady powiedzieć, że nie ma w Polsce pisma, które nie zamieszczałoby karykatur Skwirczyńskiego.

Jak na prawdziwego artystę przystało, umarł w biedzie.

Liczył lat 71.

Cześć Jego pamięci!

Upiór głodu w Operze

ustąpić musi przed zwartym frontem pracowników

Cały zespół pracowniczy Opery warszawskiej od 3 dni prowadzi strajk okupacyjny. Strajk jest demonstracją przeciwko fatalnemu stanowi finansowemu Opery, w rezultacie którego pracownicy są od kilku tygodni niewypłacani.

Cała ta sprawa jest niesłychanym skandalem. Jest to, zdaje się, bodaj pierwszy w dziejach wszystkich oper w ogóle wypadek, by śpiewacy, chór, balet i t. d. upomnieli się o swoje słuszne pretensje i walczyli o swój byt przy pomocy strajku okupacyjnego. Sprawa utrzymania Opery warszawskiej wymaga oddawna należytego załatwienia. Jeśli miasta nie stać na finansowanie jej — musi to robić państwo. Tak jest zresztą wszędzie. Bowiem opera w stolicy — to placówka reprezentacyjna.

Ale rozstrzygnięcie tej sprawy nie zależy tylko od udziału państwa w utrzymaniu Opery warszawskiej. Wpierw należałoby, zdaniem opinii stołecznej, w ogóle uzdrowić stosunki, panujące w Operze. A przede wszystkiem należy znaleźć wreszcie odpowiedniego dyrektora, któryby łączył w sobie zdolności administracyjne z fachową wiedzą muzyczną i artystyczną.

Pokwitowanie

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII

„Ar. Rom. Mi" z Kalisza zł. 3.—
Halina Wysocka z Lipna zł. 1.—



Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

W całym kraju dość pogodnie. Nocą lekki mróz. Dniem temperatura nieco powyżej 0 st.

Wodzowie „totalni"

Tak się złożyło zgoła przypadkowo, że w marcu r. 1927 siedziałem na przyjęciu u prezesa francuskiej Izby Deputowanych obok marszałka Focha, naprzeciw nas siedział min Paul-Boncour. Foch był, jak wiadomo, uosobieniem prostoty. Rozmowa z nim nie krępowała nigdy nikogo. Myślę, że ogłoszenie tej rozmowy (spisałem jej treść nieomal na poczekaniu) będzie dziś, gdy tyle lat już minęło od zgonu Focha, przyczynkiem wartościowym dla debat publicznych o problemie „wodzostwa".

Zapiski moje ówczesne przytaczam prawie dosłownie.

***

PAUL - BONCOUR: Panie Marszałku, czy ani razu nie przychodziło panu do głowy — naprzykład, w okresie zatargów z Clemenceau, albo zaraz po zawieszeniu broni, by sięgnąć po dyktaturę?

MARSZ. FOCH: Daję panu słowo, że nigdy. A wiecie panowie dlaczego? ze względów rzeczowych.

Foch odchyla się nieco w tył i mówi powoli, z zastanowieniem.

Widzicie panowie. Armia nowoczesna — to zazdrosna królowa, zabiera człowiekowi cały mózg, całą wolę, całą energię. Obliczyłem sobie: ja — były wódz naczelny i ewentualny przyszły wódz naczelny, wojskowy „od urodzenia", muszę, by utrzymać własny poziom fachowy, przestudiować rocznie do 300 dzieł; czytać codziennie kilkadziesiąt raportów; sprawdzać osobiście połowę tych raportów; znać położenie międzynarodowe; orientować się w błyskawicznym rozwoju lotnictwa, chemii, broni zmotoryzowanej; obliczyć konsekwencje; oceniać psychologię i sprawność roczników rekrutów... A to przecie jeszcze nie wszystko. I to już pochłania mnie całego. Muszę się WTRĄCAĆ i do polityki gospodarczej i nawet niekiedy do polityki szkolnej — w imię interesu obrony narodowej. Ale gdyby ktoś chciał, bym, jako dyktator, KIEROWAŁ polityką gospodarczą Republiki, czy polityką wewnętrzną, czy polityką szkolną,—to bym rozłożył ręce: TO JEST PONAD SIŁY JEDNOSTKI. Dyktatura jednostki — to fikcja.

PAUL - BONCOUR: A Napoleon I?

MARSZ. FOCH: Napoleon I kierował państwem, które było karetą pocztową w stosunku do samochodu, jeżeli porównać r. 1810 z r. 1927; a jednak i wtedy kamaryla sprzedała swego dobroczyńcę i cesarza państwom sprzymierzonym, chociaż cesarz miał jeszcze szanse uderzenia ostatecznego.

NIEDZIAŁKOWSKI: Tak; dyktatura jednostki przeradzała się zawsze i wszędzie w rządy tak zw. otoczenia; odczuwał to już Juliusz Cezar...

MARSZ. FOCH: Właśnie; a dziś — tymbardziej; oczywiście, mogą być konieczności nieuniknione, by wojskowy, obdarzony cechami męża stanu, objął NA KRÓTKI CZAS pełnię władzy; ale dyktatura, jako system (reżim) jest z punktu widzenia obrony narodowej — katastrofą; bo armia — to zazdrosna królowa; wymaga od człowieka wszystkich sił, by sprostał swoim zadaniom...

***

Któreś pismo polskie napisało po objęciu pełni władzy nad wojskiem przez Adolfa Hitlera, że Hitler będzie odtąd rozporządzał taką sumą uprawnień kierowniczych, jaką nie rozporządzał nigdy cesarz Wilhelm II. To samo dotyczy i Mussoliniego, i Stalina. (Lenin był bardzo mądry; Lenin **unikał świadomie** brania na siebie osobiście zbyt wielu funkcyj). To pismo określiło zupełnie słusznie stan rzeczy. A ten stan rzeczy sprowadza się do... fikcji. Bo zakres kompetencyj i uprawnień, **przekraczający granice możliwości fizjologicznych i psychologicznych jednostki** stwarza **fikcję**. Pokaźna część kompetencyj i uprawnień przechodzi **w praktyce** na „pomocników", **na** tak zw. otoczenie, na czynnik nieobliczalny i nieodpowiedzialny, **który kosztuje narody nieraz dużo nieskończenie...**

***

Tu tkwi, jak sądzę, jedno z niebezpieczeństw naczelnych koncepcji „wodzostwa totalnego". Jestem przeświadczony, że i Hitler, i Mussolini, i Stalin dostarczą w przyszłości niedalekiej wielu faktów jaskrawych na poparcie tej tezy.

Polska nie dała się wciągnąć w łożysko „wodzostwa totalnego". Śmiem twierdzić, chociażby na podstawie „Strzępów meldunków" gen. Składkowskiego, że **Józef Piłsudski doceniał niebezpieczeństwa, jakimi to łożysko grozi.** Ale Polska musi — naszym zdaniem — **„odskoczyć" i od „peryferyj" prądów „totalistycznych".**

W tym punkcie leży istotna różnica pomiędzy naszym ruchem a pomiędzy stanowiskiem, które przedstawia p. M. Starzyński, jako wyraziciel dążności i poglądów „Ozonu".

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Oznaki przebudzenia

Ustąpienie Edena

Antoni Eden ustąpił z Rządu *demonstracyjnie*, na posiedzeniu gabinetu, zwołanym — co się w Anglii bardzo rzadko zdarza — na sobotę; w tym samym czasie Hitler piorunował w Reichstagu na demokrację i osobiście na Edena; w tymże czasie ważyły się losy rokowań angielsko-włoskich, nowej pułapki Mussoliniego, w którą nie dał się złapać Eden, a w którą wpadł Chamberlain.

Jeżeli Eden wybrał taką chwilę dla swej dymisji, zdając sobie sprawę, że chwila ta wymagałaby większej niż kiedykolwiek jedności i solidarności Rządu, to musiał mieć wyjąkowo ważne ku temu powody.

I istotnie, mowa Edena w Izbie Gmin wykazała, że powodów takich miał aż nadto. Dymisją swą Eden uratował swój autorytet i swoje dobre imię, ale ponadto oddał dobrą przysługę sprawie pokoju.

Przypomnijmy sobie, że Eden zanim w r. 1936 został ministrem spraw zagr., był na terenie Genewy gorliwym i energicznym orędownikiem spraw Ligi Narodów a gdy Włochy napadły Abisynię, Eden był tym, który najwięcej nalegał na stosowanie przepisów Paktu i na przeprowadzenie sankcyj przeciw Włochom. Od tego czasu Mussolini jest wrogo usposobiony do Edena i odejście jego napewno odczuje jako triumf osobisty.

To też, gdy w związku ze sławetnym układem z Lavalem, min. Hoare musiał ustąpić, Eden był jakby naturalnym jego następcą. Rząd angielski, powołując Edena na ministra, dał zadośćuczynienie opinii publicznej, wzburzonej układem Hoare — Laval ,ale nie myślał oczywiście o zmianie swego kursu politycznego.

Stopniowo kurs ten owijał swą siecią Edena; stał się on wykonawcą woli Baldwinów i Chamberlainów, niechętnych Lidze Narodów i ogromowi zadań, związanych z wykonywaniem zobowiązań wobec Ligi. Gdy wybuchła wojna hiszpańska, Eden niewątpliwie w dobrej wierze zalecił, czy też spełnił zalecenie, nieinterwencji i wytrwał przy tej polityce do ostatniej chwili.

Aż przebrała się miarka. Eden patrzał jak z miesiąca na miesiąc ta gra „nieinterwencyjna" zamienia się w obrzydliwą farsę, jak Włochy rok temu zawarły z Anglią „układ dżentelmeński", nie myśląc o dotrzymaniu go, jak Włochy podburzały Arabów przeciw Anglii ,a Mussolini obwołał siebie ich obrońcą, jak mimo układu w Nyon nieznani — a w rzeczywistości dobrze znani — piraci zatapiali okręty angielskie, jak Mussolini razem z Hitlerem ,a później z Japonią, tworzyli wspólny front antybrytyjski i antyligowy, jak Włochy i Niemcy przy pomocy szantażu i nacisku, zbrojeń i gróźb wojennych usiłują wymóc na innych coraz to nowe ustępstwa.

I oto, gdy Chamberlain mimo wszystkie te doświadczenia, mimo ostatnie wydarzenia w Niemczech i w Austrii, zgodził się na rokowania z Włochami, nie uzyskawszy przed tym najmniejszej gwarancji ze strony Włoch, że potraktują swe zobowiązania inaczej, niż dotąd, gdy na żądanie Edena co do wycofania wojsk cudzoziemskich z Hiszpanii, Włochy odpowiedziały wykrętami i odesłały go do kabaretu „nieinterwencyjnego" — Eden zrozumiał, że wybiła ostatnia godzina ustępliwości i że dalszy udział w takiej polityce równa się *współpracy z podpalaczami świata.*

W Izbie Gmin Eden z całą jasnością zobrazował sytuację. Podkreślił najważniejsze punkty: 1) rozmowy z Włochami, jak z każdym innym państwem, winne się opierać na wzajemnym zaufaniu i poszanowaniu, 2) Włochy *wykazały swą złą wolę*, 3) *naruszono jaskrawo zobowiązania międzynarodowe*, 4) Anglia *nie powinna ustępować przed presją*, 5) Anglia winna dać światu nie same tylko obietnice, lecz *konkretne osiągnięcia*, Włochy zaś winne okazać dobrą wolę przez wycofanie swych wojsk z Hiszpanii. Z mowy Edena wynika też, że nie żywi on złudzeń, jakoby można było wygrać Mussoliniego przeciw Hitlerowi lub odwrotnie, że liczy się z istnieniem wspólnego frontu faszystowskiego.

Mamy tu w skrócie potężny akt *oskarżenia pod adresem Włoch.* Ale jest to zarazem akt oskarżenia pod adresem polityki angielskiej, która tolerowała metody włoskie. I jeżeli teraz Chamberlain w dalszym ciągu będzie się bawił w rozmówki z Mussolinim, to będzie to robił po solidnym ostrzeżeniu ze strony Edena i lorda Cranborna, którzy nie są odosobnieni, lecz mają za sobą bodaj że większość opinii angielskiej. Chamberlain bierze na siebie ciężar, pod którym się załamie.

Warto dodać, że jeszcze przed dymisją Edena, na wiadomość o wynikach spotkania Hitlera z Schuschniggiem, stu posłów konserwatywnych zażądało od Rządu *„bardziej pozytywnej" polityki.* Duży więc odłam konserwatystów jest po stronie Edena, mającego za sobą całą opinię demokratyczną.

Mamy więc pierwsze oznaki przebudzenia w Anglii. Pojawiły się one bardzo późno, może za późno, są one narazie zwiastunami przyszłości, a nie drogowskaza teraźniejszości. Narazie prowadzi jeszcze Chamberlain, *prowadzi ku równi pochyłej.*

Pierwsze te oznaki mają pewne znaczenie. Świadczą o przełomie w nastrojach angielskich. Dotychczas tylko Partia Pracy domagała się radykalnej zmiany polityki zagranicznej ,obecnie żądania socjalistów przenikają już do części konserwatystów.

Dymisja Edena, a jeszcze więcej jego mowa, podziałała jak dzwon na trwogę. Oby nie było za późno!

Tyle o stronie dodatniej dymisji Edena.

O smutnym zwycięstwie Chamberlaina nad Edenem — napiszemy osobno.

(JMB.)

W lasach państwowych

Ag. P. A. T. donosi:

Wczoraj przy pięknej pogodzie i mrozie 9 st. poniżej zera rozpoczął się pierwszy dzień polowania reprezentacyjnego w Puszczy Białowieskiej z udziałem pana Prezydenta R. P. i feldmarszałka Goeringa, który przybył do Białowieży.

O godz. 7-mej rano dźwięki pobudki myśliwskiej zbudziły dostojnych gości. Po śniadaniu o godz. 8-mej rano myśliwi odjechali samochodami na polowanie.

W polowaniu reprezentacyjnym biorą również udział: niemieccy podsekretarze stanu Koerner i Alpers, amb. niemiecki w Warszawie von Moltke, gen. Schally, gen. Fabrycy, min. Łepkowski, szef protokułu dyplomatycznego Romer.

Gospodarzem terenów myśliwskich, na których odbywa się polowanie, jest dyrektor Nejman. Prowadzi polowanie inspektor Dubrawski.

Polowanie odbywa się na wilki, dziki i rysie.

***

Dodamy wiadomość własną, że, chociaż spotykano wilki, dziki i rysie MASONÓW NIE ZAUWAŻONO.

P. Dudziński, poseł na Sejm, może spać spokojnie...

Oddział Warszawski Związku Zawodowego Literatów Polskich organizuje w niedzielę, dnia 27 lutego r. b. o godz. 12-ej w południe w Teatrze Narodowym w Warszawie

Akademię ku czci Andrzeja Struga

Fragment prozy Andrzeja Struga odczyta Aleksander Zelwerowicz, przemawiać będą: Adam Grzymała Siedlecki, prof. Julian Krzyżanowski, Jan Nepomucen Miller, Stanisław Piętak i Wanda Wasilewska. Wiersze Władysława Broniewskiego, Edwarda Kozikowskiego, Antoniego Słonimskiego i Edwarda Szymańskiego wypowie Kazimierz Wilamowski. Przedsprzedaż w księgarni Towarzystwa Wydawniczego, Mazowiecka 12, w Orbisie oraz w kasie Teatru Narodowego.

Protektorat hitlerowskich Niemiec

W przemówieniu dn. 20 lutego w Reichstagu zastrzegł sobie kanclerz Hitler **„prawo" wtrącania się do spraw wewnętrznych państw trzecich** w dwóch wypadkach. Po pierwsze: gdy są one zagrożone lub objęte „bolszewizmem"; po drugie, gdy chodzi o niemieckie mniejszości narodowe:

„Wszelka bolszewizacja kraju europejskiego *oznacza przesunięcie* status quo (stanu obecnego). Te zbolszewizowane terytoria nie są bowiem już więcej samodzielnymi państwami z własnym życiem narodowymi, lecz sekcjami moskiewskiej centrali rewolucyjnej..,

„...Rząd niemiecki widziałby w bolszewizacji Hiszpanii nie tylko element zaniepokojenia Europy, lecz także zakłócenie równowagi europejskiej", co doprowadziłoby do „skutków, wobec których bezwarunkowo nie moglibyśmy pozostać obojętni".

Kto **rozstrzyga**, czy naprawdę zachodzi przypadek „bolszewizacji"? Kto rozstrzyga, czy na prawdę w innym państwie powstaje lub powstała jako czynnik rządzący „sekcja moskiewskiej centrali rewolucyjnej"? Oczywiście Rząd „Trzeciej" Rzeszy według własnego uznania i swych własnych potrzeb. Nie ma zaś najmniejszej gwarancji, że polityczna propaganda hitlerowska nie wywoła w innym państwie ruchów politycznych, które doprowadzą do zamieszek wewnętrznych, określonych przez Rząd „Trzeciej" Rzeszy jako „bolszewickie".

Jeżeli przeciwko działalności „Kominternu" występujemy z największą stanowczością jako przeciw czynnikowi ważającemu niezależność i suwerenność państwową innych krajów, to co najmniej z równą stanowczością **musimy odrzucić publicznie proklamowaną tezę kanclerza „Trzeciej" Rzeszy, który uzurpuje sobie pod pretekstem ideologicznym prawo interwencji zbrojnej w innych państwach suwerennych.**

Jest to powtórzenie przerobionej na język współczesny oszukańczej deklaracji Fryderyka II, który dokonał rozbioru Polski, rzekomo celem ratowania w niej „porządku" publicznego.

Swe prawo do interwencji w imię protektoratu nad niemieckimi mniejszościami narodowymi poza granicami Niemiec sformułował kanclerz następująco:

„Jest na stałe nie do zniesienia dla potęgi światowej o własnym samopoczuciu więzić u swego boku rodaków, którym ustawicznie wyrządza się najcięższą krzywdę z powodu ich sympatii lub ich łączności z całym narodem (Gesamtvolk), z jego losem i z jego światopoglądem!... (Huraganowe oklaski).

...*Kto w Europie usiłuje siłą przeszkodzić odprężeniu (z mniejszościami niemieckimi) przez wyrównanie, ten nieuchronnie wywoła gwałt między narodami...*

„...Podobnie jak Anglia zastępuje swe interesy na całej kuli ziemskiej, tak też dzisiejsze Niemcy potrafią zastępować i bronić swych, choć bardziej ograniczonych interesów. *A do tych interesów Rzeszy niemieckiej należy tak że ochrona owych niemieckich rodaków, którzy o własnych siłach nie mogą sobie zabezpieczyć koło naszych granic prawa ogólnoludzkiej, politycznej i ideologicznej wolności!*" (Długotrwałe burzliwe oklaski).

Jak daleko ma sięgać „polityczna wolność" mniejszości niemieckiej, tego kanclerz Hitler nie określa. W innym ustępie powołuje się na **„ogólne prawa narodowego samostanowienia,** uroczyście przyrzeczone w 14 punktach Wilsona jako warunek zawieszenia broni". Czy „polityczna wolność" ma sięgać aż do prawa „samostanowienia"?

Na przykładzie austriackim możemy zmierzyć, iż to „prawo" interwencji w sprawach niemczyzny za granicami „Trzeciej" Rzeszy sięga aż do złamania **wszelkiej suwerenności drugiego państwa. Od kanclerza Schuschnigga żądał kanclerz Hitler w Berchtesgaden, żeby „narodowo - socjalistycznie myślącej części narodu austriackiego przyznane były w ramach obowiązujących ustaw te same prawa, które przysługują także innym obywatelom". Wywarł więc nacisk na Rząd austriacki** nie w sprawie zagrożonej niemczyzny, lecz **w interesie hitleryzmu i partii hitlerowskiej** w Austrii. Przyznał zaś, że gdyby kanclerz Schuschnigg nie zgodził się na usunięcie „nieporozumień" co do wykonania umowy z 11 lipca 1936 r., to „powstałaby sytuacja nie do zniesienia, która by pewnego dnia mogła stworzyć, chcąc lub niechcąco, **podstawy dla bardzo ciężkiej katastrofy".**

Zmiany i ustępstwa obecnie przeprowadzane w Austrii są więc wynikiem i następstwem groźby „katastrofy"!

Dn. 21 maja 1935 r. oświadczył kanclerz Hitler w Reichstagu w sprawie Austrii, co następuje:

„*Niemcy nie mają zamiaru ani ochoty mieszać się w wewnętrzne stosunki austriackie*, Austrii anektować lub przyłączać".

W umowie zaś austriacko - niemieckiej z 11 lipca 1936 r. są następujące zapewnienia:

1) W myśl oświadczeń „Führera" i kanclerza Rzeszy z 21 maja 1935 r. uznaje Rząd niemiecki **pełną suwerenność** związkowego państwa Austrii.

2) Każdy z obu rządów uważa istniejące w drugim kraju **wewnętrzno - polityczne ukształtowanie wraz ze sprawą austriackiego narodowego - socjalizmu, jako sprawę kraju drugiego, na którą nie będzie wpływać ani bezpośrednio ani pośrednio".**

Zapewnienia te zostały w Berchtesgaden złamane. Kanclerz Schuschnigg musiał się ugiąć pod groźbą katastrofy.

Publiczne oświadczenia kanclerza Hitlera z 1935 r. jak i umowne zobowiązania z 1936 r. były dane wówczas, gdy Mussolini mógł bronić Austrii. **Z chwilą jednak, gdy ją musiał podporządkować polityce osi Berlin-Rzym, formalne zobowiązania rządu niemieckiego nie tylko nie zostały utrzymane, lecz zostały odwrócone w swe przeciwieństwo.**

Kanclerz Hitler wystąpił w Reichstagu zgodnie ze swymi poglądami zawartymi w „Mein Kampf" i zgodnie ze swym programem partyjnym, jako protektor mniejszości niemieckich za granicą. W myśl tego **protektoratu uzurpuje sobie „prawo" mieszania się do wewnętrznych stosunków państw trzecich aż do** interwencji zbrojnej **włącznie. Grozi zaś Europie „gwałtem", gdyby inne państwa usiłowały nie dopuścić do wprowadzenia** w życie tego protektoratu.

W ostatniej swej mowie wymienił kanclerz Hitler 10 milionów Niemców, żyjących w Austrii i Czechosłowacji. Zwolennicy strusiej polityki pocieszają się, że interwencja **protektora Hitlera na razie i dziś** ma kierunek południowo - wschodni. Co jednak będzie **jutro,** gdyby po skutecznej interwencji w jednym kierunku, „Trzecia" Rzesza zaczęła grozić „katastrofą" w innym kierunku, **celem rozciągnięcia swego protektoratu i swego „prawa" do interwencji?**

Zwolennicy polityki strusiej u nas i gdzie indziej powinni zabrać głos. Wątpimy jednak, czy wypowiedzą się jasno i wyraźnie lub czy w ogóle odpowiedzą.

BENEDYKT ELMER.

Inteligentna rozmowa

„Warszawski Dziennik Narodowy" donosi: p. red. J. Giertych (autor książki p. t. Tragizm dziejów Polski) odbył w Bukareszcie drugą z kolei rozmowę z prof. Cuzą, ideologiem i ministrem Rządu p. Gogi.

Chodziło, oczywiście, o kwestię żydowską. P. prof. Cuza sformułował swoje poglądy w sposób imponująco lapidarny. Oto przebieg... wymiany zdań według miarodajnej relacji „Warszawskiego Dziennika Narodowego":

P. red. GIERTYCH:

„Jak panowie chcą sprawę żydowską rozwiązać? Skąd panowie chcą Żydów usunąć i w jak szybkim czasie?".

P. prof. CUZA:

„Chcemy ich usunąć ZEWSZĄD i jak najprędzej".

***

Logika jest nieubłagana. Ponieważ, jak wynika z tekstu „Warszawskiego Dziennika Narodowego", p. prof. Cuza życzy sobie usunąć Żydów ZEWSZĄD i to JAK NAJPRĘDZEJ (a więc i z Rumunii, i z Polski, i z Francji, i z Z. S. S. R., i ze Stanów Zjednoczonych, i z Palestyny i t. d.), p. prof. Cuza, wolny na razie od zajęć ministerialnych, winien poświęcić swoje wybitne zdolności na zorganizowanie KOMUNIKACJI MIĘDZYPLANETARNEJ, by wytransportować Żydów „ZEWSZĄD" i „JAK NAJPRĘDZEJ" na księżyc albo na planetę Mars.

AR.

Partia Pracy żąda nowych wyborów

ANGLIA UNIKA... NIEBEZPIECZEŃSTWA WOJNY

Sir Samuel Hoare wygłosił we środę dłuższe przemówienie na śniadaniu, zorganizowanym przez brytyjską narodową izbę handlową. Tematem przemówienia ministra były wydarzenia ostatniego tygodnia. Mówca m. in. oświadczył: W ciągu ostatnich miesięcy wydawało się, iż Europa nieodwołalnie dzieli się na dwa wrogie obozy, z których każdy gorączkowo zbroi się. W każdym z nich krążyły niebezpieczne pogłoski o nieuniknionym starciu. Przed W. Brytanią stał dylemat: Albo przyjąć fatalistyczny pogląd o nieuniknionej wojnie, albo uczynić wszystko co będzie możliwe, by wyrwać świat z błędnego koła, prowadzącego do katastrofy. Rząd wybrał tę drugą możliwość, zdając sobie sprawę, iż posunięcie go będzie mylnie tłumaczone.

CHAMBERLAIN ODMAWIA UJAWNIENIA ROZMÓW Z WŁOCHAMI

Członkowie Partii Pracy zaatakowali we środę ponownie w Izbie Gmin Chamberlaina, żądając, ażeby rząd opublikował wszystkie dokumenty, dotyczące wymiany zdań pomiędzy Wielką Brytanią a Włochami w ostatnich czasach. Premier odmówił żądaniom oświadczając, że podobne postępowanie w przeddzień otwarcia rokowań nie byłoby aktem rozważnym. Następnie odpowiadając deputowanym opozycji odnośnie oświadczeń, złożonych w poniedziałek przez Edena i Cranborna, że Włochy postawiły rząd brytyjski przed alternatywą rozpoczęcia rokowań teraz lub nigdy — Chamberlain zapewnił, że [illegible] rozmowy z amb. Grandim nie zawierają nic takiego, coby nie mogło być podane do wiadomości publicznej, i coby mogło rzucać cień na Anglię.

POSTULATY WŁOSKIE

Dyplomatyczny korespondent „Evening News", posiadający bliskie stosunki z oficjalnymi sferami włoskimi donosi, że hr. Ciano zakomunikował Rządowi londyńskiemu niektóre żądania Włoch, które będą wysunięte w czasie oczekiwanych rokowań. M. in. **Włosi domagają się pełnego parytetu flotowego na Morzu Śródziemnym z Francją i Anglią oraz ze względu na imperium włoskie w Afryce mają zamiar poruszyć kwestię obrony kanału Sueskiego, przez który prowadzi droga do tego imperium.**

GEN. FRANCO KORZYSTA Z SYTUACJI

Odpowiedź rządu powstańczego na notę brytyjską w sprawie napadów dokonanych na okręty angielskie we wschodniej części morza Śródziemnego uznana została w środę przez premiera Chamberlaina na posiedzeniu Izby Gmin za niewystarczającą. Bliższych wyjaśnień premier odmówił, zasłaniając się okolicznością, że Rząd angielski bada w tej chwili dokładny tekst noty rządu powstańczego.

MANIFEST PARTII PRACY

Angielska Partia Pracy opublikowała w środę wieczorem manifest, zawierający bardzo ostre ataki pod adresem premiera Chamberlaina i Włoch. **Manifest Partii Pracy domaga się natychmiastowego rozwiązania Izby Gmin i rozpisania nowych wyborów.** Żądanie Partii Pracy motywowane jest rzekomym niedotrzymaniem obietnicy Rządu angielskiego, że uczyni Ligę Narodów podstawowym filarem angielskiej polityki zagranicznej. **Prowadzona przez premiera Chamberlaina polityka zagraniczna—głosi manifest—pozostaje w zdecydowanym przeciwieństwie do wszystkich dotychczasowych zapewnień, uczynionych przez premiera Chamberlaina i jego poprzedników w dziedzinie polityki zagranicznej. W tym stanie rzeczy obowiązkiem Rządu angielskiego jest danie wyborcom możliwości aprobaty czy też potępienia nowej angielskiej polityki zagranicznej.**

Anglia nie da pożyczki Włochom?

Kanclerz skarbu sir John Simon zaprzeczył w Izbie Gmin wiadomości o udzieleniu pożyczki Włochom, jak również oświadczył, że pogłoski o bytności w Londynie przedstawicieli firm włoskich, starających się otrzymać kredyty dla importu węgla angielskiego są fałszywe.

Goering w Warszawie

Premier i feldmarszałek Goering, udając się na zaproszenie Pana Prezydenta R. P. na polowania reprezentacyjne do Białowieży, zatrzymał się przez środę w Warszawie. Feldmarszałkowi Goeringowi towarzyszą sekretarze stanu: Koerner i Alpres, główny łowczy Scherping, major Conrad i kpt. Menthe.

Francja wierna Lidze Narodów i swoim przyjaciołom

W kołach parlamentarnych dyskutowana jest wciąż sytuacja rządu Chautempsa, który zdaniem wielu posłów i senatorów nie będzie mógł, opierając się na dotychczasowej większości, dostosować zagranicznej polityki francuskiej do nowego kursu polityki angielskiej. Ponieważ nie przewiduje się tu, by Francja mogła pozostawać długo poza nawiasem rokowań z Rzymem i Berlinem, zadecydowanych w Londynie, przeto na niedaleką przyszłość brana jest pod uwagę możliwość powołania nowego gabinetu, który opierałby się również na elementach umiarkowanych.

Wiadomo obecnie, **że min. Delbos gotów był we środę podać się do dymisji i że od decyzji tej odwiedli go dopiero prezydent Le brun i premier Chautemps.** W kołach politycznych przewidują, że w ciągu rozpoczynającej się w piątek wielkiej debaty na temat polityki zagranicznej, **min. Delbos podkreśli dalszą wierność Francji wobec Ligi Narodów oraz francuskich sojuszników i przyjaciół.** Wyrazi on jednocześnie gotowość zawarcia z Niemcami i Włochami układów, które nie byłyby przeciwne podstawowym zasadom polityki francuskiej.

Burze piaskowe w Egipcie

Ubiegłej nocy szalały nad Egiptem niezwykle gwałtowne burze piaskowe, które wyrządziły olbrzymie szkody materialne. Około 800 domów zostało zniszczonych, a dwie wioski zostały doszczętnie zburzone. Zanotowano 15 zabitych.

Teruel - to nie klęska

Prawdziwe znaczenie ostatnich wydarzeń na frontach hiszpańskich

Otrzymaliśmy najzupełniej oficjalne i wiarogodne wiadomości, dotyczące ewakuacji Teruelu przez wojska rządowe.

Atak wojsk rządowych na Teruel był manewrem strategicznym, zmierzającym do odciągnięcia sił gen. Franco, gromadzonych na odcinku madryckim, gdzie powstańcy zamierzali przeprowadzić ofensywę.

Manewr ten udał się, przynosząc ponadto sukces w postaci zdobycia Teruelu.

Dowództwo armii powstańczej rzuciło na odcinek Teruelu wszystkie swe siły, olbrzymią ilość materiału wojennego, artylerii i samolotów. Między innymi i wiele świeżo otrzymanych samolotów zupełnie nowego systemu, pochodzących z jednego z państw faszystowskich.

Aby nie dopuścić do odcięcia części armii w mieście, dowództwo sił rządowych nakazało ewakuację Teruelu. Odbyła się ona w całkowitym porządku. W mieście nie pozostawiono ani jednego żołnierza, ani też „składów amunicji", których zdobyciem chełpią się faszyści, dla tej choćby prostej przyczyny, że składów takich w ciągu dwóch miesięcy przebywania wojsk rządowych w Teruelu nie urządzano.

Wojska, które opuściły Teruel, zajęły natychmiast umocnione pozycje, panujące nad miastem.

Powstańcy weszli do miasta dopiero w kilka godzin później.

Rząd hiszpański, dbając o prawdziwe informowanie opinii publicznej, natychmiast wydał komunikat. Komunikat ten nie został nawet zauważony przez prasę i radio powstańcze, które już kilkakrotnie „zdobywały" to miasto.

Zaznaczyć należy, że ten sukces armii powstańczej nie przesądza w niczym sytuacji na froncie i jest wynikiem jedynie akcji artylerii i lotnictwa, zasilanych ostatnio wydatnie przez wspomniane transporty z zewnątrz.

Mowa Woroszyłowa na dwudziestolecie armii ZSSR.

W środę w ZSRR obchodzono uroczyście 20-lecie powstania samodzielnej czerwonej armii i floty. Na uroczystą akademię w Moskwie przybyli Stalin, Mołotow, Kalinin, Woroszyłow oraz inni sowieccy dygnitarze. Po krótkim przemówieniu prezesa partii komunistycznej Sidorowa wystąpił z dwugodzinną mową ludowy komisarz obrony, marszałek Woroszyłow. W mowie swej Woroszyłow podkreślił, że ZSRR prowadzi politykę pokojową i o ile się zbroi, to tylko dlatego, aby zachować swą niepodległość. „Państwa kapitalistyczne ze wszech stron otaczają Związek Radziecki — zaznaczył Woroszyłow — i czyhają na jego terytoria". Szczególną uwagę Rząd zwraca nadal na artylerię, czołgi oraz motoryzowanie piechoty, gdyż ostatnie walki w Hiszpanii i w Chinach wskazują na doniosłe ich znaczenie. „Biorąc pod uwagę, że szereg innych państw nie przestrzega konwencji o gazach trujących i sporządza w wielkich ilościach gazy trujące — oświadczył Woroszyłow. — Rosja również zmuszona jest do produkcji gazów, ażeby móc ich użyć w swej obronie podczas ewentualnej wojny". Woroszyłow podkreślił, że rząd sowiecki kładzie specjalny nacisk na wykwalifikowanie oficerów. „Po przeprowadzeniu czystki w dowództwie i w szeregach czerwonej armii — oświadczył marszałek Woroszyłow — pozbyła się ona wrogów ludu i jest obecnie armią jednolitą, w każdej chwili gotową do stawienia czoła wrogom w obronie swej ojczyzny". (ATE).

Na podkreślenie zasługuje fakt, że marszałek Jegorow nie był obecny na akademii. Zaznaczyć należy, że marszałek Jegorow, mimo że został wybrany do najwyższej rady ZSRR, nie wszedł ani do Rządu, ani do prezydjum najwyższej rady i od pewnego czasu prasa sowiecka skrupulatnie omija jego nazwisko. (PAT).

Sejm uchwalił budżet

w drugim czytaniu

W dalszym ciągu dyskusji nad budżetem Min. Skarbu na posiedzeniu środowym sejmu przemawiało jeszcze kilku posłów.

ZALEGŁE SPRAWY

Pos. Widacki mówi o gromadzeniu się w urzędach skarbowych spraw niezałatwianych, co wywołuje zrozumiałe niezadowolenie płatników.

Podatek lokalowy nie jest ściągany i zaległości sięgają 1934 r. i lat wcześniejszych. Tak samo podatek od nieruchomości.

PODATEK SPECJALNY

Za zniesieniem podatku specjalnego, który był ustalony tylko na okres dwuletni z jedynym celem osiągnięcia równowagi budżetowej, przemawiali pos. Dubiasiewicz, Krukowski i Pacholczyk.

DEKLARACJA POSŁÓW UKRAIŃSKICH

W imieniu ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej, wicemarsz. Mudryj odczytał następujące oświadczenie:

Deklarowaliśmy kilkakrotnie pozytywny stosunek do Państwa i jego obronności. Enuncjacje te podtrzymujemy w całej rozciągłości. Jednak już w roku zeszłym, głosując za budżetem, podkreślaliśmy negatywny nasz stosunek do polityki Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Stwierdzamy, że w ciągu roku ostatniego, ta polityka uległa pogorszeniu. Ministerstwo prowadzi akcję kolonizacyjną na terenie zamieszkałym przez Ukraińców i ludności ukraińskiej uniemożliwia nabywanie ziemi.

Ministerstwo Wyznań i Oświecenia Publicznego również nie poprawiło swojego stosunku do ludności ukraińskiej. Młodzież ukraińska pozbawiona jest możności kształcenia się w języku ojczystym. Próby zmiany sytuacji drogą ustawowego plebiscytu zostały udaremnione przez administrację szkolną.

Ministerstwo Sprawiedliwości nie respektuje ustawy językowej. W ostatnich czasach pozbawia się Ukraińców prawa składania przysięgi w języku ojczystym. Zmiana ustroju adwokatury zamknie do niej dostęp młodzieży ukraińskiej.

Regulamin nie przewiduje głosowania nad poszczególnymi resortami oddzielnie, tylko nad całością budżetu. Z tego względu, odnosząc się negatywnie do wymienionych resortów, wstrzymujemy się od głosowania nad budżetem.

Po przemówieniu pos. Sommersteina, który polemizował z pos. Marchlewskim, oraz po końcowym przemówieniu referenta, zakończono dyskusję nad preliminarzem budżetowym i przystąpiono do dyskusji szczegółowej nad Ustawą Skarbową. Przemawiali pos. Freyman w sprawie ustalenia wysokości wyrębu w lasach państwowych; pos. Pacholczyk w sprawie podatku specjalnego oraz pos. Wagner, który bronił stanowiska Rządu.

Mowa wicepremiera Kwiatkowskiego

Zabrał głos p. wicepremier i min. Skarbu Kwiatkowski, który podniósł, że bez względu na różnice przekonań i na stosunek do hierarchii wydatków nie ma w tej Izbie nikogo, ktoby nie zdawał sobie sprawy z konieczności, by budżet był realny i zrównoważony.

P. wicepremier podkreśla, że koniunktura na świecie jest chwiejna i nie możemy jednym błędnym posunięciem przekreślać wyników mozolnego wysiłku Rządu i społeczeństwa w ciągu ostatnich dwuch lat. Z zadowoleniem p. wicepremier stwierdza wzrost produkcji w różnych gałęziach przemysłu w IV kwartale 1937 r. **Wzrost ten w Polsce przewyższa wzrost we wszystkich innych krajach najbardziej uprzemysłowionych.**

Pomimo tego wysiłku, nadwyżka budżetowa za 10 miesięcy bież. roku budżetowego wynosi tylko 13.6 mil. zł.

Dalej p. wicepremier wylicza bonifikacje, jakie świat pracy otrzymuje w omawianym budżecie i dowodzi, że są one znacznie wyższe od bonifikacji z lat najlepszej koniunktury 1927 i 1928 r.

Prosi przeto o przyjęcie budżetu i Ustawy Skarbowej w brzmieniu komisyjnym.

Głosowanie

Po przemówieniu referenta generalnego, pos. Sowińskiego, który wypowiedział się co do zgłoszonych poprawek, przystąpiono do głosowania.

Poprawkę pos. Pacholczyka do art. 12 Ustawy Skarbowej, dotyczącą podatku specjalnego od pracowników państwowych i komunalnych odrzucono.

Z kolei przegłosowano całość Ustawy Skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym na rok 1938/9 które Izba przyjęła większością głosów.

Nie głosowali za budżetem Ukraińcy, Żydzi i grupa posłów pracowniczych.

Ostatnie depesze i wiadomości na czele numeru

Chiński atak na Formozę

Stolica Formozy Taihoku oraz sąsiednia z nią baza morska Czikoto zostały zbombardowane przez samoloty chińskie. Jest to pierwszy wypadek od chwili wybuchu chińsko-japońskich działań wojennych, że Chińczycy dokonali nalotu na terytorium, będące składową częścią cesarstwa japońskiego. Ataku dokonało 8 samolotów chińskich. Mimo, że natychmiast wystartowały japońskie samoloty myśliwskie, celem zlikwidowania nalotu chińskiego, chińskie samoloty bombardujące zdołały zrzucić około 20 bomb. Informacje japońskie podają, że ofiarą nalotu padło 10-ciu zabitych oraz 30 rannych.

Uchwała robotników austriackich

Wśród robotników austriackich rozpoczęła się akcja zbierania podpisów pod deklaracją, uchwaloną na zebraniu mężów zaufania związków zawodowych. Deklaracja stwierdza, że robotnicy gotowi są do obrony wolności i niepodległości Austrii i bez różnicy poglądów politycznych popierać będą kanclerza Schuschnigga.

Opowieści drutów telegraficznych

UCHWAŁA PARLAMENTU SZWEDZKIEGO

Obie izby szwedzkiego Riksdagu przyjęły ustawę zgłoszoną przez rząd zabraniające jeszcze na przeciąg roku obywatelom szwedzkim brania udziału w wojnie domowej hiszpańskiej w charakterze ochotników.

OŚWIADCZENIE MIN. KOLONII W SPRAWIE PALESTYNY

Minister kolonii Ormsby Gore oświadczył w czasie przemówienia na zebraniu „T-wa imperialnego", że Palestyna nie może stać się państwem wyłącznie chrześcijańskim lub muzułmańskim lub też żydowskim. Wszystkie trzy wyznania muszą mieć w Palestynie zagwarantowane swój statut autonomiczny.

W JAPONII ROŚNIE DROŻYZNA

Min. przemysłu i handlu Szinji Joszino oświadczył, w Izbie reprezentantów, że rząd japoński zamierza stworzyć specjalną komisję, która będzie czuwała nad ruchem cen. Zadaniem komisji będzie zapobieżenie nieusprawiedliwionemu zwyżkowaniu cen.

5 ZBIORNIKÓW NAFTY WYLECIAŁO W POWIETRZE

W zagłębiu naftowym Mac Suaricho, wydarzyła się w środę tragiczna katastrofa. Z dotychczas nieznanych przyczyn, 5 zbiorników nafty wyleciało w powietrze. Liczba zabitych wynosi 10 osób, podczas gdy 30 osób zostało ciężko rannych.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Z DNIA

NARCIARZE NIE WEZMĄ UDZIAŁU W OLIMPIADZIE?

W drugim dniu obrad kongresu Międzynarodowej Federacji Narciarskiej rozpatrywano jeden z najważniejszych punktów porządku dziennego, a mianowicie sprawę udziału narciarzy w zimowych igrzyskach olimpijskich w Japonii. Wniosek niemiecki, który miał umożliwić narciarzom udział w olimpiadzie przez wycofanie nauczycieli narciarstwa, został odrzucony 9-ma głosami przeciwko 6-ciu. Przeciwko wnioskowi niemieckiemu głosowały: Norwegia, Austria, Polska, Estonia, Czechosłowacja, Jugosławia, Francja, Anglia i Szwajcaria, za wnioskiem—Niemcy, Japonia, Włochy, Węgry, Finlandia i Szwecja.

Po odrzuceniu wniosku niemieckiego stała się aktualna sprawa zorganizowania narciarskich mistrzostw świata w r. 1940 poza Olimpiadą, chociaż kongres w sprawie udziału narciarzy w samej Olimpiadzie nie zajął jeszcze wyraźnego stanowiska. O organizację mistrzostw świata w 1940 r. ubiegają się Norwegia, Austria i Japonia. Ta ostatnia w razie odmowy udziału narciarzy w Olimpiadzie zorganizowałaby narciarskie mistrzostwa świata na terenach olimpijskich, ale poza konkursami olimpijskimi. Kongres postanowił sprawę zostawić prezydium Międzynarodowej Federacji Narciarskiej do rozstrzygnięcia.

FINLANDIA NIE PODEJMIE SIĘ ORGANIZACJI OLIMPIADY W ROKU 1940

Jeden z członków fińskiego komitetu olimpijskiego p. Aro oświadczył prasie, że w razie rezygnacji Japonii z organizacji igrzysk olimpijskich w roku 1940, to Finlandia nie podejmie się tej organizacji. Gdyby kongres zdecydował się przenieść olimpiadę do innego państwa, to Finlandia głosować będzie za przeniesieniem jej w Londynie.

Finlandia ubiegać się będzie jednak o organizację igrzysk w 1944 r.

TENIS

DRUGI SUKCES JĘDRZEJOWSKIEJ W NICEI

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Nicei w finale gry mieszanej para Jędrzejowska — Brunnon pokonała parę Weiwers—Ellmer 6:2, 6:3.

NIEPOWODZENIE POLSKICH RAKIET W BEAULIEU

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Beaulieu w pierwszej rundzie Hebda przegrał z Jugosłowianinem Mitiecem 1:6, 4:6.

W pierwszej rundzie gry pojedynczej pań Siodówna przegrała z Libart 8:6, 2:6, 4:6.

Spychała rozegrał pierwszy mecz z Jaugemet, wygrywając 6:3, 10:8.

BOKS

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA BOKSERSKIE POLSKI

Indywidualne mistrzostwa bokserskie Polski w grupach odbędą się w dniach 2 i 3 kwietnia b. r. Mistrzostwa odbędą się: w grupie I w Białymstoku przy udziale zawodników okręgów białostockiego, warszawskiego i wileńskiego.

W grupie II — w Łodzi przy udziale zawodników okręgu krakowskiego, śląskiego i łódzkiego.

W grupie III we Lwowie przy udziale zawodników okręgu: lubelskiego, lwowskiego i wołyńskiego.

W grupie IV — w Poznaniu przy udziale zawodników poznańskich i pomorskich.

Udział w walkach mogą brać jedynie mistrzowie danych okręgów.

ŻYCIE ORGANIZACYJNE

WNIOSKI POZNAŃSKICH LEKKOATLETÓW

Na walnym zgromadzeniu PZLA, które odbędzie się w dniach 12—13 marca, okręg poznański nadesłał kilka wniosków, domagając się m. in. włączenia mistrzostw juniorów do ogólnej klasyfikacji drużynowej mistrzostw Polski oraz wprowadzenia godności sędziów dożywotnich dla sędziów, którzy pełnią funkcje od 15 lat.

Z Górnego Śląska

Olbrzymia afera kapitalistyczna na Górnym Śląsku

Kombinatorzy oszukali Skarb Państwa na 300.000 zł. i wywieźli 800.000 zł. zagranicę

Z końcem grudnia ub. roku donosiliśmy o wykryciu wielkiej afery w „Górnośląskiej Centrali Skór" w Katowicach (ul. Audrzeja), której właściciele: Zalcman i Pieprz, pochodzący z Zagłębia Dąbrowskiego a zamieszkali w Katowicach, zalegając Skarbowi Państwa za podatki 438.000 zł. zawarli z władzami układ za pośrednictwem adw. Weissberga z Krakowa, na mocy którego zobowiązali się zapłacić gotówką 140.000 zł. zaś na resztę 300 tys. zł. dać zabezpieczenie hipoteczne na domu przy ul. Andrzeja róg Kościuszki w Katowicach. Władze skarbowe miały swoje należności zabezpieczone — i to przez zajęcie w magazynach „Górnośląskiej Centrali Skór" w Katowicach 10.000 kg. skór wyprawionych, wartości 40.000 zł. oraz w magazynach garbarni „Soła" w Oświęcimiu zapasu gotowych fabrykatów, stanowiących własność „Górnośląskiej Centrali Skór" na 100 000 zł. i skór surowych wartości 300.000 zł.

Ta przezorność władz skarbowych były mocno nie na rękę Pieprzowi i Zalcmanowi i ich prokurentowi Glücksmanowi, to też dla tego wdrożyli za pośrednictwem adwokata Weissberga pertraktacje i kiedy władze skarbowe okazały gotowość zwolnienia zajętych skór pod warunkiem wpłacenia przez dłużnika gotówką 140 tys. zł. i hipoteki na resztę należności — warunek ten pozornie przyjęli i wpłacili umówioną część gotówką. Gotówkę tę jednak uzyskali przez usunięcie spod zajęcia całego zapasu skór wartości 440 tys. zł. i spieniężenia go.

Mając już w rękach całą gotówkę, znikli z terenu, bowiem na ślad usunięcia zapasu skór, przed zabezpieczeniem pretensji władz skarbowych i zdjęciem zajęcia, wpadły organy Inspektoratu Okręgowego Ochrony Skarbowej. Równocześnie z nimi wyjechali w „pilnych sprawach" handlowych zagranicę właściciele garbarni „Soła" w Oświęcimiu Glücksman i Jakobsfeld.

Nie zdążył jedynie wyjechać prokurent „Górnośląskiej Centrali Skór" brat właściciela fabryki skór Abram Glücksman, którego osadzono w więzieniu.

Obecnie dowiedział się Inspektorat Okręgowy Ochrony Skarbowej, że Pieprz i Zalcman ukrywają się w Czechosłowacji.

W toku prowadzonych przez Inspektora Okręgowego Ochrony Skarbowej dochodzeń ustalono, że Pieprz i Zalcman — poza poszkodowaniem Skarbu Państwa na 300.000 zł. za zaległe podatki dopuścili się również olbrzymich przestępstw dewizowych. Planując już zgóry oszustwo na szkodę Skarbu Państwa i przygotowując się do nagłej likwidacji swoich interesów, przemycili oni zagranicę 800.000 zł.

Po uzyskaniu dowodów w tym kierunku organa Inspektoratu Okręgowego Ochrony Skarbowej przeprowadziły szereg rewizji w stronach rodzinnych Pieprza i Zalcmana, w Będzinie, Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej, oraz w Katowicach i Oświęcimiu. Rewizje te doprowadziły do ustalenia kto pomagał im w całych tych machinanacjach.

Jak stwierdzono, przemytu tej olbrzymiej sumy 800.000 zł. dokonano do Czechosłowacji, gdzie aferzyści podjęli się również handlu skórami. W związku z wykryciem tego przestępstwa dewizoweggo, spodziewane są liczne aresztowania.

Dalszy ciąg głośnego sporu literackiego

Na wokandzie sądu okręgowego znalazła się znowu sprawa głośnego sporu literackiego Wiezenberg contra Grzymała Siedlecki.

Jak wiadomo, p. Wiezenberg zarzuca znanemu pisarzowi Ad. Grzymale Siedleckiemu zużytkowanie treści jego sztuki p. t. „Tajemnica" przy pisaniu sztuki „Czwarty do brydża".

Sprawa ta ciągnie się już blisko trzy lata. Początkowo sąd okręgowy oddalił powództwo Wiezenberga. Sąd apelacyjny przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi I-szej instancji.

Na wtorkowej rozprawie z pośród świadków, wezwanych przez pozwanego i mających stwierdzić, czy rzeczywiście Grzymała - Siedlecki sztukę Wiezenberga czytał został przesłuchany jedynie red. Stefan Nowicki.

Ponieważ jeden z głównych świadków, dyr. T. Trzciński, nie przybył, na wniosek powoda sąd postanowił rozprawę odroczyć do dnia 29 marca.

Strajk w Górze Kalwarii

We wtorek i w środę, w Schronisku dla starców w Górze Kalwarii Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie pracownicy demonstrowali jednogodzinnym strajkiem przeciwko nieuzasadnionym redukcjom pracowników w Schronisku.

Wczoraj na zebraniu pracowników Wydziału Opieki Społecznej, zwołanym przez Związek Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce, Oddział I, Warszawa 2 (Miejscy) — postanowiono poprzeć walkę, jaką w obronie słusznych postulatów prowadzą pracownicy Schroniska w Górze Kalwarii — wszelkimi dostępnymi środkami.

Wiadomości z całej Polski

ZASTRZELENIE DWUCH BANDYTÓW W CZASIE OBŁAWY

Na terenie województwa stanisławowskiego grasowała od dłuższego czasu banda, która dokonała kilkudziesięciu napadów z bronią w ręku oraz zabiła dwuch posterunkowych. Ostatnio władze zarządziły obławę na terenie powiatu zaleszczyckiego.

W środę policja otrzymała wiadomość, że członek bandy Lubieniecki wraz z dwoma wspólnikami postanowili wymknąć się z obławy i uciekają furą. Zarządzono natychmiast pościg. Na gościńcu posterunkowi natknęli się na bandytów, którzy zeszkoczywszy z wozu, poczęli uciekać, gęsto ostrzeliwując się. Policja odpowiedziała strzałami. Lubieniecki został zabity na miejscu, towarzysz jego Bielecki uciekał dalej, ostrzeliwując się, i dobiegł do stojącej na uboczu chaty. Tam, wszedłszy na strych przez dymnik, strzelał dalej do nadbiegających posterunkowych. Wywiązała się strzelanina, w czasie której i drugi bandyta został zabity.

ZNOWU WYPADEK W KOPALNI

Na kop. „Siemianowice" w Siemianowicach wydarzył się dnia 22 b. m. nieszczęśliwy wypadek górniczy. Rębacz Jan Mandek, stojąc na drabinie w czasie zakładania naboju, został strącony z drabiny osuwającym się węglem, a spadając — doznał złamania podstawy czaszki.

Przewieziony do szpitala, Mandek zmarł, osierając żonę i troje dzieci.

ŚMIERTELNY WYŚCIG

Na drodze ze wsi Grabówka, pow. turecki, dwaj wracający wozami z targu gospodarze: 35-letni Zygmunt Słowikowski i 42-letni Józef Lelek założyli się o 50 złotych, czyj zaprząg jest szybszy. W czasie wyścigu wozy w pełnym pędzie zderzyły się bokiem i wpadły na węgieł wystającej stodoły, doszczętnie rozbijając się. Lelek i Słowikowski dostali się pod stos żelastwa i desek, pozostałych z wozów, przy czym Lelek, który doznał złamania kręgosłupa, zmarł na miejscu. Słowikowskiego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

SERCE DZWONU CIĘŻKO PORANIŁO WIEŚNIAKA

W miasteczku Dokszyce w pow. dziśnieńskim wydarzył się niezwykły wypadek. Mianowicie podczas dzwonienia w miejscowym kościołku w czasie pogrzebu urwało się „serce" dzwonu, wagi ponad 10 kg, i spadając z wieży, ugodziło w głowę wieśniaka, Stanisława Gucenowicza. Ciężko rannego przewieziono do szpitala w Głębokiem

ZMIANY NAZW STACYJ KOLEJOWYCH

Ostatnio weszło w życie zarządzenie o zmianie nazw niektórych stacji kolejowych w Małopolsce Wschodniej. I tak została zmieniona nazwa stacji Graniczny Punkt pod Śniatyniem - Załuczu na: Graniczny Punkt pod Śniatyniem, Janów na Janow Lwowski, Radziwiłłów koło Brodów na Radziwiłłów, Skała na Skała Podolska, Ustrzyki na Ustrzyki Dolne. Powyższe zmiany zostały już wprowadzone do taryf, a używać ich winni również interesanci celem uniknięcia nieporozumień i ewentualnie mylnego kierowania przesyłki do niewłaściwych stacji.

PRZEBUDOWA RATUSZA W KROTOSZYNIE

Ratusz w miasteczku Krotoszynie, jeden z najpiękniejszych zabytków architektonicznych w Wielkopolsce, doczekał się nowych pięknych witraży w miejsce tych, które zostały uszkodzone podczas walk powstańczych w roku 1919. Jeden z tych nowych witraży przedstawia orła Jagiellońskiego, drugi — herb miasta.

Poza tym w skali rady miejskiej zastąpiono orły germańskie nowym witrażem, wyobrażającym Białego Orła.

PRÓBY SPEKULACJI TYTONIOWEJ WE LWOWIE

W związku z wchodzącą w życie dn. 1 marca reorganizacją sprzedaży wyrobów tytoniowych, szereg sklepów, które pragną korzystać z obowiązującego do 1 marca większego rabatu, czyni obecnie większe zakupy w hurtowniach tytoniowych. Celem przeciwdziałania temu naporowi zgłoszeń, Dyrekcja Monopolu Tytoniowego we Lwowie, przydzieliła hurtowniom towary wedle przeciętnej ilości obrotów w ciągu najsilniejszych miesięcy w roku z 20 procentową nadwyżką. W tym samym stosunku polecono hurtowniom tytoniowym przydzielać towary detalistom, przy czym w pierwszym rzędzie mają być zaopatrywane w wyroby tytoniowe te miejsca sprzedaży, z którymi Polski Monopol Tytoniowy zawarł nową umowę z ważnością od dnia 1 marca r. b.

Włókniarze domagają się 40 godzinnego tygodnia pracy w przemyśle włókienniczym

W ub. niedzielę odbyło się w **Białymstoku** wielkie zgromadzenie włókniarzy, przy obecności przeszło 2 tysięcy robotników, pod przewodnictwem tow. Kapitułki. Zgromadzenie poświęcone było — sprawie **wypowiedzenia 40-godzinnego tygodnia pracy w przemyśle włókienniczym.**

Dłuższe przemówienia wygłosili: tow. tow. Szczerkowski i Milman z ramienia Zarządu Głównego Związku.

Uchwalono jednomyślnie **domagać się ratyfikowania konwencji o 40-godzinnym tygodniu pracy w przemyśle włókienniczym** i wprowadzenia tego postulatu w życie.

Przebieg zgromadzenia był imponujący; — opinia robotników za wprowadzeniem 40-godzinnego tygodnia pracy jest zdecydowana.

***

W Łodzi odbyć się miał na placu obok domu związków zawodowych — wiec włókniarzy w sprawie **40-godzinnego tygodnia pracy**, z przemówieniami tow. tow. Szczerkowskiego, Walczaka, Zerbego i Milmana. Tymczasem starostwo zabroniło odbycia wiecu ze względu na... **bezpieczeństwo publiczne (!?).**

Czym mogło tu być „zagrożone „bezpieczeństwo publiczne"?!! Czy obawiano się, że w zgromadzeniu wezmą udział zbyt wielkie masy robotnicze?

Przewiezienie defraudanta Kulczyckiego do Brześcia nad Bugiem

We wtorek wieczorem wywieziony został do Tarnowskich Gór do dyspozycji władz śledczych w Brześciu nad Bugiem defraudant, Andrzej Kulczycki vel Jan Zacny.

Jako kierownik agencji pocztowej w Wilkorytach, Kulczycki sprzeniewierzył kwotę ponad 100 tys. zł. i zbiegł. Przez kilka dni ukrywał on się przed policją, przenosząc się z miejsca na miejsce i dopiero w poniedziałek w nocy o godz. 1.30 aresztowano go w Tarnowskich Górach w pociągu, zdążającym do Poznania.

Po przeprowadzeniu dochodzeń w Brześciu, Kulczycki oddany zostanie do dyspozycji władz sądowych w Pińsku.

Kącik radiowy



SZESCIORACZKI POLSKIE

...nie wzbudziłyby takiego zainteresowania, jak pytanie „kto zostanie 900.000 abonentem Polskiego Radia?"

Kilka dni dzieli nas od chwili, gdy ten szczęśliwy dostanie w upominku od Radia piękny, złoty zegarek. Niezależnie od tego cenne upominki dostaną czterej abonenci zarejestrowani jako 899.998, 899.999, 900.001 i 900.002.

Wyścig pomiędzy noworejestrującymi się abonentami Polskiego Radia trwa.

Radio Warszawskie

PIĄTEK 25 lutego.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7. Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8. Aud. dla szkół. 11.15 „Emil i detektywi" — słuchowisko. 11.45 Płyty. 12. Hejnał. 12.05 Aud. połud. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „Doktór z Wolsztyna" — pog dla dzieci starszych. 16. Rozmowa z chorymi. 16.15 Orkiestra wileńska pod dyr. Wł. Szczepańskiego 16.50 Pog. akt. 17. „Kształcenie woli dziecka" — pog. 17.15 Aud. muz. w oprac. prof. Łucjana Kamieńskiego. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18. Komunikat śniegowy i Pog. sportowa. 18.10 Fortepian i skrzypce (płyty). 18.30 Program. 18.35 Audycja dla wsi. 19. Komedia Fredry „Pan Benet". 19.30 Muzyka lekka z płyt. 19.40 Nasze szanse na mistrzostwach narciarskich świata. 19.45 Pog. akt. 20. Koncert rozrywkowy z Wiednia. 21.10 Dziennik i pog. 21.25 Koncert symf. w wyk. Orkiestry Filh. pod dyr. Igora Markiewicza. 22.50 Ostatni dziennik.

WARSZAWA II: 13. Koncert rozrywkowy. 14. Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Soliści: Lili Goldberg (fort.) i Janusz Herbich (baryton(. Akomp. prof. L. Urstein. 15. Reportaż. 15.15 Wiad. sportowe. 1520 Muzyka tan 18. Sonaty fortep. Beethovena. 18.45 Wielki koncert rozrywkowy. 20.10 Życie kulturalne stolicy. 20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz. pod dyr. Igora Markiewicza i Ryszard Odnoposow (skrzyp.). 21.10 „Szczerość i fałsz w literaturze" — szkic literacki Jerzego Andrzejewskiego. 21.25 Muzyka lekka i tan. z płyt i z dancingu.

KRÓTKOFALÓWKA: 24. Dziennik. Z filmu i ze sceny — piosenki. Wiersze K. Laskowskiego. Najpiękniejsze melodie.

Antonio Ruiz Vilaplana 18

STWIERDZAM, ŻE...

Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

Nic nie uczyniono, by rozpoznać i zindentyfikować te ciała. Było to tym trudniejsze do wykonania, iż wszystkie dokumenty i świadectwa znikały już przed naszym przybyciem.

W ostatnim wypadku — pozostała w odnośnych aktach fotografia-pocztówka. Pewnego dnia nieszczęśliwa kobieta z córką będą mogły opłakiwać tę jedyną pamiętkę po ukochanej istocie, zamordowanej bestialsko pod mostem Frandosvinez.

Będą opłakiwać człowieka, którego śmierć nie powstrzymała fali złości i nienawiści, którego trup spowodował ów nikczemny żart, wysłuchany przeze mnie z opanowaną z trudem wściekłoscią:

„Znaleziono sardynkę nad brzegiem".

ROZDZIAŁ SIÓDMY

W KLASZTORZE DE MIRAFLORES

Trzy kilometry za Burgos, na niewielkim pagórku, wysoko ponad miastem oraz jego rozległymi błoniami, wznosi się klasztor de Miraflores: wspaniały gmach o przeczystym stylu.

Stwarza on naprawdę widok piękny: poza miastem, w zupełnym osamotnieniu odcina się swą wysmukłą budowlą na tle ugornej gleby kastylskiej. Tuż przy wejściu, z prawej strony, ukazuje się wspaniały ogród, starannie pielęgnowany. W ogrodzie, w centrum, wiejskie źródło jak gdyby szeptem strumieni powtarza psalmy. Na cichych i samotnych ścieżkach ogrodu ślady stóp ludzkich świadczą o spacerach mnichów.

Poza ogrodem, oddzielony odeń murem — mały i pełen uroku cmentarz,tu i ówdzie ukazujący swe proste krzyże, opiera się o wielki i wspaniały ogród warzywny. Zaś nieco w głębi ciemnieje tło cmentarza: gęsty, bezbrzeżny las.

Z zachodniej strony budowla, pamiętająca czasy zamierzchłe; o szerokich, wybielonych korytarzach, zaś na ich skrzyżowaniu tablica z dokładnym podziałem zajęć i pracy mnichów. Tu unika się słów niepotrzebnych. Z lewej strony skromna kapliczka: a przy niej — tuż obok — kaplica oficjalna z potężnym ałtarzem, nad nim posąg twórcy zakonu, świętego Bruno, oraz wspaniałe grobowce rodziny katolickiej królowej Izabelli.

Nieraz odwiedzałem ten klasztor, ulegając każdorazowo atmosferze ascetyzmu i szczerej religijności, jaka tam panowała. Ojciec Przeor, zacny staruszek, zaniemógł z przepracowania i trosk. Gdym wyraził chęć odwiedzenia go, przyjął mnie bardzo serdecznie, mówiąc ze spokojem o swej rychłej śmierci i o swej ostatniej woli, by ciało jego zostało pogrzebane w mieście jego urodzenia, w Saragosie. Mówił o tej swej ostatniej podróży z takim spokojem, jak gdyby chodziło o wizytę, albo o przeniesienie służbowe. Nie spotykałem go już więcej, a jak po tym dowiedziałem się, braciszkowie, spełniając ostatnią wolę swego Przeora, pogrzebali jego szczątki doczesne w Saragosie.

Od owej pory, gdym objął swe oficjalne stanowisko, nieraz odwiedzałem klasztor w Miraflores, udając się tam na mszę. W małej kapliczce, bez upiększeń i zdobnych strojów, odbywała się Msza Święta — zgodnie z przysługującymi temu Zakonowi przywilejami — nieco odmiennie, aniżeli w innych klasztorach obrządku rzymskiego. To przede wszystkim miało dla mnie urok. Mszę odprawiał o brzasku dnia, w obecności mnichów, ogrodników i czasem okolicznych chłopów jeden z Ojców, podług stałej kolejności. Jakżeż różniła się ta msza od fałszywych akcentów niedzielnych mszy w mieście.

Potem spacerowałem zwykle z Ojcem Prokuratorem, który zarządzał gospodarką tej małej społeczności; był to niezwykle miły człowiek, szczery i ciekawy w swych wypowiedziach. Opowiadałem mu o swoich coprawda bardzo umiarkowanych, poglądach liberalnych i demokratycznych — i o kolizji między tymi poglądami a hipokryzją atmosfery w Burgos.

Słuchał uważnie, po czym razu pewnego powiedział:

(d. c. n.)

Na ostatniej fali

KOMEDIA PLEBISCYTU W RUMUNII

BUKARESZT (PAT). — Głosowanie w dzisiejszym plebiscycie zostało zakończone o godz. 17.30. (Głosowanie było przymusowe. Przyp Red.). Udział ludności w głosowaniu wyniósł 88 procent. Udział głosujących w dotychczasowych wyborach nigdy nie przekraczał 70 procent. W Bukareszcie na 106.000 obywateli wciągniętych na listy głosujących było 9000, wstrzymujących się od głosowania tylko 145 głosów przeciw zmianom, zaszłym w Rumunii po objęciu rządów przez patriarchę Mirona. **Opozycjoniści składają** się głownie z b. członków „Żelaznej Gwardii" i grup lewicowych.

BUKARESZT (ATE). — Dziś odbył się w całym kraju plebiscyt w sprawie przyjęcia konstytucji oktrojowanej w dn. 20 b. m. Głosowali wszyscy obywatele powyżej lat 21 z wyjątkiem kobiet. Głosowanie odbywało się jawnie i ustnie wobec komisji wyborczej. Głosujący „za" i „przeciw" konstytucji spisywani byli na dwóch osobnych listach, przy czym głosujący „przeciwko konstytucji" muszą to potwierdzić własnoręcznym podpisem i podać swój adres. Urzędy i instytucje publiczne nie pracowały, wiele domów przystrojono sztandarami narodowymi. Personel urzędów i instytucji głosował wspólnie, a niektóre organizacje, zwłaszcza na prowincji udały się do lokali wyborczych w pochodach ze sztandarami i orkiestrą.

MOWA SCHUSCHNIGGA

WIEDEŃ. — Schuschnigg oświadczył m. in. w przemówieniu przez radio.

Rząd uważa za swój obowiązek stać niewzruszenie na stanowisku nienaruszalności niezależności Austrii, dążąc do utrzymania pokojowych stosunków z innymi krajami, będzie Rząd dokładał wszelkich starań, celem utrzymania porządku wewnętrznego.

MARUSZECZKO SKAZANY PO RAZ DRUGI NA ŚMIERĆ

W czwartek przed Sądem Okręgowym w Katowicach odbył się drugi z kolei proces przeciwko Nikiforowi Maruszeczce, oskarżonemu o zabójstwo dokonane w Katowicach na osobie Jerzego Rettena i żony restauratora Galuszki, oraz o postrzelenie woźnego sądowego Fornalczyka.

Wraz z Maruszeczką zasiadł na ławie oskarżonych Władysław Sparzyński z Bugaja w pow. wadowickim, obwiniony o współdział w napadach. Oskarżał wiceprokurator Rygiel. Bronił z urzędu adw. Arot.

Maruszeczko przyznał się na rozprawie do zarzucanych mu czynów. Natomiast Sparzyński wypierał się współudziału w napadach.

Po przesłuchaniu świadków i przemówieniach prokuratora i obrony, sąd wydał wyrok, mocą którego Nikifor Maruszeczko skazany został na karę śmierci przez powieszenie.

Współoskarżony Sparzyński z braku dowodów winy został uniewinniony.

GOERING ZABIŁ 6 DZIKÓW

BIAŁOWIEŻA (PAT). — Pierwszy dzień polowania reprezentacyjnego w Puszczy Białowieskiej z udziałem p. Prezydenta R. P., feldmarszałka Goeringa i zaproszonych gości odbył się przy doskonałych warunkach atmosferycznych. Feldmarszałek Goering odniósł **duży sukces myśliwski. Od jego strzałów padło 6 dzików.** W tym jeden wspaniały okaz odyńca oraz jeden lis.

Dziś dalszy ciąg polowania.

Robotnicy firmy Haebler walczą nadal nieugięcie

Na konferencji, która odbyła się onegdaj pod przewodnictwem insp. pracy XIII obw. inż. Tefermana przy udziale wicestarosty łódzkiego Gielczyńskiego w sprawie strajku w firmie Haebler, firma ujawniła skłonność do pewnych ustępstw na rzecz robotników, którzy już od 5-ciu tygodni prowadzą bohaterską walkę przeciw zachłanności fabrykanta.

Firma oświadczyła, iż przyjmie do pracy wszystkich robotników, przyczym jedną zmianę zatrudni już teraz, drugą nieco później, stawki zaś będzie płaciła według taryfy umownej.

Na wniosek inspektora związek klasowy nadesłał do Inspekcji Pracy pismo, w którym formułuje swe stanowisko.

Odrzucając propozycje firmy, domaga się przyjęcia natychmiastowego do pracy obudwu zmian, zagwarantowania, iż za udział w strajku nikt nie będzie prześladowany, oraz przystąpienia do dyskusji na temat płac, wyrabianych w niektórych wypadkach ponad stawkę.

Robotnicy zaakceptowali stanowisko związku, stwierdzając, iż od swych żądań nie odstąpią. Wytrwają w walce, dopóki nie odniosą zwycięstwa.

Odczyt redaktora tow. Czapińskiego w Ż.T.K.

W sobotę, dnia 26 b. m. o godz. 20.30, odbędzie się w lokalu ŻTK. Piotrkowska 101, odczyt redaktora tow. K. Czapińskiego na temat „Turystyka w Tatrach i na Słowaczyźnie".

Redaktor Czapiński jest jednym z najtęższych znawców i propagatorów Tatr. To też odczyt red. K. Czapińskiego niewątpliwie wywoła wielkie zainteresowanie w sferach turysów - taterników.

Groźny pożar młyna w Pabianicach

Wczoraj około godziny 13.50 przechodnie zauważyli kłęby dymu wydobywającego się z trzecie go piętra młyna parowego „Spójnia" własność Besterskiego, mieszczącego się przy ul. Kolejowej w Pabianicach.

Natychmiast zaalarmowano straż pożarną miejscową, jednak ze względu na to, iż pożar z szaloną szybkością rozszerzył się i zagrażał przeniesieniu się na sąsiednie budynki zaalarmowano straż pożarną z Rudy Pabianickiej i trzy plutony straży łódzkiej, które pośpieszyły na ratunek.

Sytuacja stawała się groźną albowiem zboże płonąc, wybuchało co chwila rozsypując iskry na sąsiednie budowle. Ze względu na betonowe strony w budynku młyna nie przeniósł się ogień na niższe piętra, natomiast cały dach, poddasze oraz trzecie piętro mieszczące magazyny zboża zajęły się całkowicie. Akcja ratownicza trwała trzy godziny zgórą, jednak sytuację w końcu opanowano. Pastwą płomieni padło jedynie trzecie piętro gmachu i dach oraz zboże zmagazynowane. Ponad to ule gło zniszczeniu wskutek zalania wodą poważna ilość zboża, mąki, kaszy na niższych piętrach.

Pożar, jak ustalono, powstał na oddziale suszarni, jednak z przyczyn na razie nie ustalonych. Według prowizorycznych obliczeń straty przekraczają 100.000 zł.

Pan Czernik, wiceprezes Str. Narodowego stałym bywalcem sądu

Przed Sądem Grodzkim w Łodzi odpowiadał w dniu wczorajszym wiceprezes Stronnictwa Narodowego w Łodzi, Antoni Czernik, oskarżony o stawianie oporu władzy. Sprawa przedstawia się, jak następuje:

W wigilię Bożego Narodzenia w ub. roku Czernik przechodził ulicą Rzgowską. Nagle przystanął i zaczął nawoływać kupujących, ażeby zaprzestali kupować u Żydów na święta. Powstało zbiegowisko i zebrany tłum przybrał groźną postawę, chcąc wybić szyby w sklepach żydowskich. Nadbiegł posterunkowy policji, który usiłował wylegitymować Czernika. Ten stawił jednak opór i oświadczył, że policja to „pachołki żydowskie". Czernikowi sporządzono protokół i w dniu wczorajszym zasiadł on na ławie oskarżonych.

Po naradzie sąd skazał Czernika na dwa miesiące aresztu.

Wyjazd delegacji włókniarzy do Ministerstwa Opieki Społecznej

W dniu wczorajszym wyjechała do Warszawy delegacja zarządu głównego klasowego związku włókniarzy w osobach: tow. tow. Szczerkowskiego, Walczaka i Krzynowka. Delegacja włókniarzy łódzkich podejmie interwencję na terenie Ministerstwa Opieki Społecznej w Warszawie oraz u głównego inspektora pracy, dyr. Klotta w sprawie powiększenia personelu inspekcji pracy w Łodzi, jest dalekc niewystarczająca. Delegacja zabiegać będzie o przydzielenie Łodzi kilku nowych pod inspektorów pracy.

Ponad to na konferencji w Ministerstwie poruszone będą inne bolączki, a sprawę wydalenia delegatów z pracy wbrew obowiązującej umowie, co stało się np. w firmie Scheibler i Grohman, strajku u Haeblera i szereg innych.

„Gorące serca" a zimna wodnista zupa

Sprawa pomocy zimowej bezrobotnym jest w dalszym ciągu przedmiotem zainteresowania szerokich rzesz społeczeństwa naszego miasta. W „Łodzianinie" z wtorku, dnia 22 b. m. podawaliśmy szczegółowo o przebiegu konferencji delegacji bezrobotnych, korzystających z pomocy zimowej, z sekretarzem Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej p. Wisławskim.

Delegacja między innymi poruszyła sprawę porcyj obiadowych, które są b. nędzne i tak rzadkie, że według określenia delegacji — „przechodzą przez zęby". P. Wisławski przyrzekł, że zainteresuje się tą sprawą i jakość obiadów ulegnie poprawie. Niestety musimy stwierdzić na podstawie faktów, że sytuacja w kuchniach Pomocy Zimowej nie uległa żadnej zmianie.

W środę bezrobotni, korzystający z bezpłatnej kuchni, przy ul. Młynarskiej 35, odmówili przyjęcia obiadów. Powodem protestu była zbyt rzadka i niesmaczna zupa. Na miejsce incydentu zjechali przedstawiciele władz i przedstawiciele Kom. Pom. Zimowej, którzy naocznie przekonali się o stosunkach, panujących w kuchni przy ul. Młynarskiej.

Okazało się, że tak szumnie reklamowana pomoc zimowa w praktyce codziennej wiele pozostawia do życzenia.

Obiady bowiem, po które bezrobotni zgłaszają się o 9-ej, przy gotowane były już od godziny piątej rano i były zupełnie zimne. Zupa okazała się wodnista i niesmaczna, a kartofle użyte do obiadu, były zmarznięte. Komisja, jak się dowiadujemy, załagodziła incydent, przyrzeczeniem usunięcia zła i bezrobotni obiady wzięli. Śmiemy jednak wątpić, aby takie obiady wyszły na zdrowie bezrobotnym.

Z codziennych walk robotników

ZATARG W FABRYCE GENTLEMAN. — W związku z kończącym się w dn. 26 terminem wypowiedzenia w fabryce wyrobów gumowych Gentlemana odbyła się w Inspektoracie Pracy konferencja przedstawicieli robotników z firmą przy udziale przedstawiciela Związku klasowego, celem omówienia dalszych warunków pracy.

Firma zaproponowała obniżkę płac, tłumacząc to tym, iż nie może konkurować z innymi fabrykami stosującymi niższe stawki.

Konferencja nie dała wyniku i została odroczona.

W PRZEMYŚLE SZEWSKIM prowadzona jest przez Związek klasowy akcja o podwyżkę płac i zawarcie nowej umowy zbiorowej.

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Kakowskiego odbyła się konferencja w sprawie zawarcia nowego układu zbiorowego czeladników szewskich zatrudnionych na robotach maszynowych.

W wyniku rokowań zawarto układ na okres do 31 grudnia 1938 r. Na zasadzie nowego układu płace szewców maszynowych zostają podwyższone przeciętnie o 10%. Akcja szewców ręcznych trwa w dalszym ciągu. Wobec nieustępliwości pracodawców dotych czasowe konferencje zakończyły się bez wyniku.

W ZGIERZU, po ostatnich zatargach między nakładcami a majstrami, prowadzącymi tkalnie zarobkowe nastąpiły znaczne redukcje, obejmujące około 500 robotników. Wielu właścicieli tkalń zarobkowych unieruchomiło je, oświadczając, iż nie mogą prowadzić produkcji z powodu zbyt niskich płac za przeróbkę.

Ostatnio sytuacja uległa poprawie, albowiem nakładcy ustąpili, podwyższając cennik poza układem i w związku z tym około 300 robotników w ciągu ostatniego tygodnia przyjęto z powrotem do pracy.

WŁAŚCICIELE RESTAURACJI województwa łódzkiego wystąpili do władz o rozwiązanie umowy zbiorowej, zawartej w ubiegłym roku ze związkiem zawodowym kelnerów i kuchmistrzów. W memoriale swym do Ministerstwa Opieki Społecznej stowarzyszenie restauratorów powołuje się na rozporządzenie ministerstwa z dnia 5 grudnia ub. roku, według którego żaden układ zbiorowy nie może zawierać klauzuli, iż angażowanie pracowników może odbywać się tylko za pośrednictwem związku.

Okręgowy inspektor pracy inż. Wyrzykowski, zwołał na dziś, w piątek, dnia 25 b. m. wspólną konferencję porozumiewawczą przedstawicieli obydwu stron celem omówienia tej sprawy.

W DZIANYM PRZEMYŚLE FANTAZYJNYM w Łodzi, zatrudniającym kilkuset robotników powstał zaatrg. Robotnicy wystąpili o zawarcie umowy zbiorowej oraz podwyżki płac. W sprawie tej odbyła się w dniu wczorajszym konferencja w Inspekcji Pracy 13-go obwodu, pod przewodnictwem inż. Fefermana. Konferencja nie dała rezultatu, ponieważ przedstawiciele pracodawców, którzy nie są zrzeszeni ,oświadczyli, że muszą uprzednio zaznajomić się z projektem umowy, przedstawionym przez robotnice i zgłosić do niego swoje wnioski. Wobec powyższego inspektor pracy odroczył konferencję do dnia 9 marca r. b.

STRAJK 1500 KRAWCÓW KONFEKCYJNYCH. W dniu wczorajszym wybuchł w Łodzi strajk krawców, zarówno pracodawców, jak i robotników, pracujących dla właścicieli magazynów konfekcji. Zarówno majstrowie krawcy, jako też personel robotniczy domagają się zawarcia umowy zbiorowej oraz podwyższenia stawek o 25%.

Ogółem strajkuje około 1500 osób, w tym 500 chałupników i 1000 czeladników krawieckich. O strajku krawców powiadomiono Inspekcję Pracy, która jednakże terminu konferencji nie wyznaczyła.

W wirze wielkiego miasta

W PRZĘDZALNI FIRMY GOLDMAN I WOLMAN przy ul. Żwirki 17 powstał jeszcze w ub. tygodniu strajk 100 robotników z powodu obniżenia płac przez reorganizację produkcji. Strajkujący okupowali mury fabryki.

W wyniku konferencji odbytej w Insjektoracie Pracy uzgodniono warunki i w rezultacie strajk został zlikwidowany i wczoraj robotnicy podjęli pracę.

W WIELU DOMACH dochodzi do zatargów pomiędzy dozorcami, a właścicielami domów, którzy nie honorują orzeczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej. Na skutek licznych skarg, jakie napłynęły do Inspekcji Pracy ze strony dozorców, w dniu dzisiejszym odbędzie się lustracja szeregu domów w śródmieściu. W skład komisji lustracyjnej wchodzą przedstawiciele związków właścicieli domów i związków zawodowych dozorców, pod przewodnictwem insp. Melechowicza.

W zależności od wniosków prac tej komisji ustalone będą również płace dozorców w poszczególnych posesjach.

NAPRAWIANIEM ZEGARKÓW winien zajmować się zegarmistrz, a Izaak Brener, zegarmistrz (Zamenhofa 2) poświęcał swój czas czynom nierządnym z nieletnimi dziewczynkami. Okazało się również, że degenerat jest syfilitykiem. Sąd Okr. odroczył rozprawę w celu zapoznania się z kartą chorobową oskarżonego i zbadania jego poczytalności.

Radio łódzkie

PIĄTEK, dnia 25 lutego 1938 r.

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 „Emil i detektywi" — słuchowisko. 11.45 Utwory Anatola Liadowa — płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 14.00 Caruso i Szalapin (w 65 rocznicę urodzin) — płyty. 15.30 Życie artystyczne. 15.10 Gra orkiestra Eug. Wolff — płyty. 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Doktór z Wołszyna" pogadanka dla dzieci starszych. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert w wykonaniu Orkiestry Wileńskiej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Kształcenie woli dziecka — pogadanka. 17.15 Od Aten do Bayreuth — audycja VI. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Komunikat śniegowy z Krakowa i wiadomości sportowe. 18.10 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15 Trio salonowe. 18.40 Na szlaku Łódź — Wiedeń — pogadanka gospodarcza. 18.55 Odczytanie programu. 19.00 Komedie Aleksandra Fredry — wieczór V — „Pan Benet". 19.30 Muzyka lekka — płyty. 19.40 Nasze szanse na mistrzostwach narciarskich świata. 19.45 Pogadanka aktualna 19.55 Przerwa. 20.00 Koncert rozrywkowy z Wiednia. 21.10 Dziennik wieczorny. 21.20 Pogadanka aktualna. 21.25 Koncer symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.00 Muzyka taneczna — płyty.

Z teatrów

TEATR POLSKI: Dziś „Gałązka rozmarynu".

TEATR KAMERALNY: Dziś o godz. 7.30 w. „Papa".

TEATR POPULARNY: Dzis o godz. 8.15 w. „Mecz małżeński".

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sadowska - Dancerowa — Zgierska 63, W. Groszkowski — 11 Listopada 15, T. Karlin — Piłsudskiego 54, R. Rembieliński — Andrzeja 28, J. Chądzyńska — Piotrkowska 165, E. Miller — Piotrkowska 64, I. Antoniewicz — Pabianicka 56, J. Unieszowski — Dąbrowska 24a.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warszawa, Warecka 7.